



## Chrześcijańscy politycy w ponadnarodowych sporach o wartości Perspektywa europejska

Stosunek chrześcijaństwa do polityki jest szczególny. Z jednej strony, idea państwa świeckiego, w znaczeniu autonomicznego i niezależnego od wspólnot religijnych, została uznana przez Kościoły, w tym Kościół katolicki<sup>1</sup>. W konsekwencji, w autorytatywnych wypowiedziach *Magisterium* spotkamy jednoznaczną i wielokrotnie powtarzaną deklarację, że „Kościół respektuje słuszną autonomię porządku demokratycznego i nie ma tytułu do opowiadania się za takim albo innym rozwiązaniem instytucjonalnym czy konstytucyjnym”<sup>2</sup>. Z drugiej strony, tego typu wypowiedzi nie można, oczywiście, rozumieć jako dążenia do rozerwania przez chrześcijan związku między polityką i religią. Ukazuje on raczej specyficzne dla chrześcijaństwa ujęcie tej relacji, w której dwie wspomniane sfery łączą się ze sobą nie na poziomie eschatologii, ale etyki<sup>3</sup>. Chrześcijanie nie oczekują od polityki, że zapewni ona doskonałą organizację społeczną, która wyeliminuje zło<sup>4</sup>. Przeciwnie, podkreślają, że państwo nie jest Mesjaszem i nie powinno próbować nim być<sup>5</sup>. Chrześcijanom nie chodzi zatem tylko o stwierdzenie faktu ograniczonych możliwości polityki, lecz także o wyznaczenie granic politycznym ambicjom. Eschatologiczny dystans, naznaczający chrześcijańskie podejście do polityki, rodzi w konsekwencji nie tylko ideę niezależności dwóch porządków (politycznego i religijnego), ale równocześnie

---

<sup>1</sup> Kościół katolicki, stanowiący najliczniejszą i najbardziej spójną doktrynalnie i organizacyjnie instytucję religijną wśród europejskich chrześcijan, uznał zasadę niezależności państwa i Kościoła w soborowej konstytucji *Gaudium et spes*, nr 76.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Encyklika ‘Centesimus annus’ Ojca Świętego Jana Pawła II do czcigodnych braci w episkopacie, do kapłanów i rodzin zakonnych, do wiernych Kościoła katolickiego i wszystkich ludzi dobrej woli w setną rocznicę encykliki Rerum novarum*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. II, Wydawnictwo Św. Stanisława, Kraków 1996 (47), dalej *Centesimus annus*.

<sup>3</sup> Por. P. Mazurkiewicz, *Polityka – eschatologia – etyka*, „Chrześcijaństwo–Świat–Polityka”, 2007, t. 3, nr 2, s. 30.

<sup>4</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus annus*, op. cit., nr 25.

<sup>5</sup> W innym wypadku staje się ona „świecką religią, która ludzi się, że buduje w ten sposób raj na ziemi” (*Encyklika Centesimus annus*, op. cit., nr 25).

ideę podporządkowania ambicji polityki wymaganiom prawdy o człowieku i jego kondycji<sup>6</sup>, a w konsekwencji moralności. Tylko ona bowiem może zabezpieczyć świecką rzeczywistość przed obróceniem się przeciwko człowiekowi. W tym miejscu powracamy do związku polityki i religii. Wiedza o dobru i złu, choć dostępna każdemu człowiekowi dzięki sumieniu, wedle chrześcijan w sposób niepodważalny zawarta jest w otrzymanym od Boga Objawieniu, którego depozytariuszem jest Kościół. W tej perspektywie wyraźnie okazuje się, że choć chrześcijanie są zainteresowani niezależnością dwóch porządków: świeckiego i religijnego, to jednocześnie uważają, iż „nauczanie Pisma Świętego o losach Królestwa Bożego nie pozostaje bez związku z życiem społeczności doczesnych”<sup>7</sup>, gdyż ono „oświeca porządek społeczności ludzkiej”, pozwala „lepiej zrozumieć potrzeby społeczeństwa godnego człowieka, naprawić wypaczenia, zachęcać do odważnego działania w służbie dobra”<sup>8</sup>, a wreszcie postawić tamę utopijnym projektom politycznym<sup>9</sup>.

Wydaje się, że można wskazać dwie istotne z punktu widzenia niniejszego tekstu konsekwencje naszkicowanego powyżej, niejako dwupoziomowego, podejścia do polityki. Po pierwsze, zauważyć trzeba, że Kościół jest żywo zainteresowany współpracą z wspólnotą polityczną, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii o charakterze etycznym. *Gaudium et spes* wskazuje jednoznacznie (w tym samym akapicie, w którym afirmuje zasadę niezależności państwa i Kościoła), iż pożądanym stanem relacji jest współpraca państwa i Kościoła. W konsekwencji, Kościół czynnie angażuje się w toczone na gruncie politycznym aksjologiczne dyskusje. Dość wspomnieć w tym kontekście autorytatywne nauczanie papieży zawarte w podejmujących te problemy encyklikach (jak *Evangelium vitae*), czy różnorodne, nierzadko uszczegółowiające oczekiwania wobec chrześcijańskich polityków, dokumenty Kongregacji Nauki Wiary, precyzujące wymagania etyczne w nawiązaniu do szczególnie istotnych społecznie kwestii (jak m.in. zapłodnienie pozaustrojowe, rejestracja związków homoseksualnych).

Po drugie, w związku z faktem, że Kościół – wedle własnego nauczania – nie ma mandatu do proponowania gotowych modeli czy rozwiązań ustawowych, oficjalni przedstawiciele Kościoła – kapłani czy biskupi – dążąc do wspomnianej współpracy, niejako z definicji, nie powinni brać udziału w aktywnym życiu politycznym<sup>10</sup>. Jak podkreśla Jan Paweł II w *Centesimus annus*, szczególna rola przypada w tym zakresie świeckim. W sposób wyjątkowy zaś – politykom<sup>11</sup>. Podkreślić przy tym wypada, że – w związku z brakiem „chrześcijańskich recept na wszystko” –

<sup>6</sup> Nieprzypadkowo, Kościół jasno wskazuje, że chce wnieść wkład w porządek polityczny, polegający na „takim zrozumieniu godności osoby, jakie w całej pełni objawia tajemnica Słowa Wcielonego”.

<sup>7</sup> Jan Paweł II, *Centesimus annus*, nr 25.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Szeroko ten wątek podejmuje Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi*.

<sup>10</sup> Por. Jan Paweł II, Przemówienie w trakcie audiencji generalnej *Kapłani i polityka*, Watykan 28 lipca 1993 roku.

<sup>11</sup> P. Mazurkiewicz, *Wyzwania, jakie stają przed chrześcijaninem biorącym udział w polityce*, „Chrześcijaństwo–Świat–Polityka” 2010, t. 11, nr 2.

chrześcijańscy politycy mogą reprezentować bardzo szerokie pole opinii w zakresie różnych polityk sektorowych (jak: polityka fiskalna, społeczna, przemysłowa itd.), a zatem przynależć do rozmaitych partii politycznych, tym niemniej powinni być zgodni w odniesieniu do podstawowych elementów ładu moralnego. W tym zakresie powinni bazować na nauczaniu Kościoła i korzystać ze wskazań zawartych w wypowiedziach *Magisterium*. W sposób szczególny dotyczy to polityków, którzy oficjalnie, poprzez nazwę partii – jak czynią to np. chadecy – określają się chrześcijanami<sup>12</sup>. W modelu idealnym taka logika powinna pozwolić zgromadzić się wokół fundamentalnych wartości moralnych, dzięki zaangażowaniu stojących po różnych stronach politycznych sporów chrześcijan, przedstawicieli przeciwnych obozów politycznych, a zatem pozwolić budować ponadpolityczny konsensus wokół moralnego prawa – rzeczywistą „chrześcijańską demokrację”.

Nawet nie oczekując, by rzeczywistość europejska zbliżała się dziś do modelu idealnego, który wydaje się tym bardziej odległy, im bardziej zsekularyzowana jest przestrzeń społeczna, w której rozgrywa się polityczna działalność, warto postawić pytanie o rolę chrześcijańskich partii w toczących się w Unii Europejskiej sporach aksjologicznych. Wydaje się to zasadne z kilku przyczyn. Z jednej strony, zauważyć trzeba, że korpusu wartości stanowiących o specyfice Starego Kontynentu nie sposób wyobrazić sobie bez wpływu chrześcijaństwa. Nie chodzi tu przy tym jedynie o „historyczne zasługi”. Wiele wskazuje na to, że kluczowa dla naszej cywilizacji kategoria godności osoby<sup>13</sup>, stanowiąca podwalinę idei praw człowieka, jest na dłuższą metę nie do utrzymania bez wsparcia „przed-sądami” zaczerpniętymi z tej religii<sup>14</sup>. W tym sensie kwestia zdolności oddziaływania chrześcijan na kierunek aksjologicznej identyfikacji UE staje się w istocie pytaniem o zdolność do utrzymania europejskiej tożsamości Unii.

Ponadto, patrząc z perspektywy obecnego etapu procesu integracyjnego, problem dyskursu aksjologicznego wydaje się szczególnie aktualny. Nie tylko wraz z Traktatem z Lizbony Unia wzmocniła bowiem w wydatny sposób swoją aksjologiczną tożsamość, ale w ostatnich latach coraz częściej, zarówno poprzez deklaracje polityczne, raporty, jak i środki finansowe angażowała się w tę problematykę. Równocześnie, ciężko nie dostrzec, że sposób tego zaangażowania jest bezpośrednią wypadkową doświadczanej w Europie, niejako z każdym rokiem mocniej, swoistej kulturowej „próby sił” i związanych z nią sporów o charakterze fundamentalnym<sup>15</sup>. Dość wspomnieć toczony w ostatnich latach w poszczególnych

---

<sup>12</sup> Oczywiście, powstaje zasadne pytanie, czy tego typu nazwa partii w ogóle pozostaje w zgodzie z nauczaniem Kościoła na temat obecności chrześcijan w życiu publicznym, zwłaszcza w społeczeństwach, przynajmniej kulturowo, chrześcijańskich. W takiej sytuacji, może być to postrzegane jako próba zawłaszczenia „patentu na chrześcijańskość” w polityce.

<sup>13</sup> Por. P. Mazurkiewicz, *Europeizacja Europy*, Fundacja ATK, Warszawa 2001.

<sup>14</sup> N. Lobkowicz, *Czas kryzysu, czas przełomu*, WAM–Wydawnictwo Znak, Kraków 1994, s. 105.

<sup>15</sup> Por. np. J. Ratzinger, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2005.

państwach członkowskich dyskusje wokół regulacji w sprawie zakresu ochrony życia ludzkiego, definicji i prawnej ochrony małżeństwa, statusu embrionu itd. Problemy te ze zwielokrotnioną siłą występują na poziomie europejskim i owocują, np. rezolucjami proklamującymi prawo do aborcji<sup>16</sup> czy dopuszczaniem do finansowania przez UE badań na embrionach<sup>17</sup>. Pytanie o zdolność oddziaływania chrześcijan na dotyczącą tak podstawowych kwestii etycznych debatę polityczną wydaje się kluczowe z perspektywy relacji religii i polityki w Europie.

Należy dodać, że, patrząc od strony instytucjonalnej, chrześcijanie wydają się dobrze przygotowani do toczącej się w Unii dyskusji o wartościach. Sam Kościół katolicki ma w istocie dwa oficjalne przedstawicielstwa „na wysokim szczeblu” przy UE: jest reprezentowany przez nuncjusza i Komisję Episkopatów Wspólnot Europejskich, której stale funkcjonujące biuro zlokalizowane jest w bezpośrednim sąsiedztwie instytucji europejskich. Ponadto, przy UE afiliowane są jeszcze inne agendy kościelne, jak również reprezentacje innych Kościołów chrześcijańskich. Poza tym już w przestrzeni politycznej, największa polityczna grupa UE – Europejska Partia Ludowa, określa się jako „chrześcijańscy demokraci”. Współcześnie dysponuje ona największą liczbą posłów, komisarzy i innych stanowisk przydzielanych z politycznego klucza, publicznie uznając, nie bez szczególnej przesady (choć może i przesadnej skromności), iż jej członkowie mają decydujący wpływ na europejskie prawodawstwo dotyczące obywateli, biznesu i organizacji w ich codziennym funkcjonowaniu<sup>18</sup>. To ona właśnie, prezentująca się jako niemalże „oficjalna” ekspozytura chrześcijan w polityce europejskiej, będzie stanowić szczególny przedmiot rozważań w niniejszym tekście.

Przed rozpoczęciem właściwej analizy poczynić należy dwa zastrzeżenia. W artykule podejmuję analizę dyskusji o wartościach z perspektywy badań nad Parlamentem Europejskim. Szczególna uwaga względem tej instytucji wynika z kilku przesłanek. Po pierwsze, Parlament odgrywał i odgrywa fundamentalną rolę w kształtowaniu aksjologicznego profilu UE. Nie wydaje się przesadą stwierdzenie, że kwestia wartości i praw człowieka stanowi swoisty emblemat Parlamentu Europejskiego, określający jego specyficzną tożsamość na tle innych, bardziej „technokratycznych”, instytucji unijnych<sup>19</sup>. W konsekwencji, jak zostanie to wskazane poniżej, większość parlamentarnych frakcji politycznych stawia na istotnym miejscu agendę w obszarze wartości – rzecz niespotykana na taką skalę w innych instytucjach UE. Po drugie, wraz z kolejnymi reformami traktatowymi, w tym Traktatem z Lizbony, wzrosła pozycja legislacyjna Parlamentu

<sup>16</sup> Jak proklamował to raport Marca Tarabelli o prawach podstawowych z 2010 roku.

<sup>17</sup> Jak stało się w przypadku siódmego programu ramowego – szerzej na ten temat poniżej.

<sup>18</sup> *Members of our Group have a decisive say on European legislation which affects citizens, businesses and organizations in their everyday life*, <http://stream.eppgroup.eu/Activities/docs/year2010/leaflet-group-II-en.pdf> (20.12.2010).

<sup>19</sup> Por. M. Gierycz, *Unijne spory o wartości podstawowe: źródła, kluczowe problemy i „polski głos” w Parlamencie Europejskim*, w: P. Burgoński, S. Sowiński (red.), *Kościół katolicki i Unia Europejska. Między akcesją a prezydencją*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011.

Europejskiego. Dziś ma on istotny – trojaki – wpływ na politykę w obszarze wartości. Oddziałuje na nią na poziomie politycznym (poprzez sprawozdania i rezolucje, niemające, co prawda, waloru prawnego, ale wywierające istotną polityczną presję, określającą kierunek myślenia o wartościach Unii); na poziomie prawnym i finansowym: w związku ze współkształtowaniem prawa wtórnego UE (np. prawo współuchwalania z Radą UE proponowanych przez Komisję aktów prawa, w tym również programów realizowanych i finansowanych przez Unię); na poziomie instytucjonalnym, poprzez udział w kształtowaniu składu lub mandatu instytucji unijnych, zajmujących się prawami człowieka, takich jak: Agencja Praw Podstawowych czy Sieć Niezależnych Ekspertów UE. Wreszcie, *last but not least*, Parlament jest w istocie jedynym ciałem UE o charakterze przedstawicielskim, a zatem dawać nam może pewną perspektywę rozumienia wartości w europejskiej „ponadnarodowej demokracji przedstawicielskiej”<sup>20</sup>, ku której zdaje się ciężać Unia, wzmacniając kompetencje PE.

Drugie zastrzeżenie dotyczy pojmowania chrześcijaństwa. Tak rzeczywistość rozmaitych wspólnot i Kościołów chrześcijańskich w Europie, jak i chrześcijan w Parlamencie Europejskim, jest skomplikowana i trudna w całej rozciągłości do uwzględnienia w niniejszym artykule. Dla klarowności dalszego wywodu pozwalam sobie na jedno, w moim przekonaniu usprawiedliwione, uproszczenie. Prezentując stanowisko chrześcijańskie – istotne jako potencjalny punkt odniesienia dla polityków chrześcijańskich, odwoływać się będę zasadniczo do stanowiska Kościoła katolickiego, jako najliczniejszego i najbardziej spójnego doktrynalnie i organizacyjnie przedstawiciela chrześcijaństwa na Zachodzie<sup>21</sup>, kultywującego tradycyjne chrześcijańskie nauczanie moralne. Oczywiście, mam świadomość, że niektóre Kościoły chrześcijańskie, przede wszystkim reformowane, nie podzielają dziś stanowiska Kościoła katolickiego w konkretnych kwestiach moralnych<sup>22</sup>.

## Wartości Unii – prawo pierwotne jako przesłanka dyskursu aksjologicznego

Wypada rozpocząć od pytania o normatywne przesłanki aksjologicznych dyskusji, a zatem o przełożenie wspomnianego wyżej kontekstu cywilizacyjnego na prawo UE. Pytanie to jest istotne, gdyż artykuł 2 Traktatu o Unii Europejskiej (TUE)

<sup>20</sup> Por artykuł 10 Traktatu o Unii Europejskiej, Dz.U. UE C 115/20

<sup>21</sup> Można dodać, że takie podejście jest dość rozpowszechnione w piśmiennictwie – por. J. Weiler, *Chrześcijańska Europa*, Wydawnictwo W drodze, Poznań 2003.

<sup>22</sup> Nie sposób jednak nie zauważyć, że mamy w tych przypadkach do czynienia w istocie z odejściem od tradycyjnego chrześcijańskiego nauczania moralnego – nierzadko owocującego, jak w przypadku podejścia do homoseksualizmu przez Kościół szwedzki, bezpośrednią sprzecznością doktryny moralnej Kościołów ze stanowiskiem moralnym wyrażonym w Nowym Testamencie, tudzież, jak w przypadku wspólnoty anglikańskiej, ryzykiem rozpadu samej wspólnoty kościelnej.

w brzmieniu nadanym mu przez Traktat Lizboński (TL) stwierdza jednoznacznie, że „Unia opiera się na wartościach”. Jeśli byłyby to wartości mocne, odwołujące się do spójnej antropologii, to w jakimś sensie problemy cywilizacyjne miałyby mniejsze znaczenie dla praktyki politycznej, względnie potencjalnego orzecznictwa. Niemniej, wydaje się, że toczący się spór kulturowy odcisnął swoje piętno tak na treści samych wartości unijnych (aksjologia), jak i ich ugruntowania (metaaksjologia), otwierając szeroko drogę do możliwych sporów na tym tle.

W odniesieniu do problemów metaaksjologicznych zauważyć trzeba, że „tradycyjny system wartości jest powiązany z podejściem typu prawnonaturalnego, uznającym, że coś jest słuszne, sprawiedliwe, dobre itp., zasadniczo niezależnie od woli podmiotów [...] czy zmiennych warunków (w tym kulturowych), ale jest rzeczą poznania, przede wszystkim poznania człowieka i tego, co służy jego rozwojowi. Takie podejście jest charakterystyczne dla współczesnej międzynarodowej ochrony praw człowieka i wyraża się w uznaniu, że źródłem praw jest godność, która jest człowiekowi przyrodzona i niezbywalna<sup>23</sup>. Nie wnikając w tym miejscu w szczególności unijnej metaaksjologii, wystarczy zauważyć, że w Traktacie Lizbońskim godność w ogóle nie pojawia się wśród wartości wymienionych w preambule (pojawia się dopiero w artykule 2), a same prawa człowieka uznane są za owoc kultury europejskiej. W konsekwencji, jak zauważa Marek Piechowiak, „z punktu widzenia rozstrzygnięć metaaksjologicznych [...] mamy do czynienia z jasnym uznaniem relatywizmu kulturowego. Zgodnie z przyjętą formułą, wartości wynikają z kulturowego, religijnego i humanistycznego dziedzictwa Europy. Skoro same wartości, to także ich powszechność jest cechą uznaną ze względu na rozwój kultury [...] w takiej perspektywie konsekwentne jest pominięcie godności, która pojmowana jest jako przyrodzone, w swej istocie niezależne od kultury, źródło praw”<sup>24</sup>.

W kwestiach aksjologicznych normatywne rozwiązania Karty wydają się szczególnie nieostre w odniesieniu do kwestii ochrony życia i integralności osoby (artykuły 2 i 3) oraz małżeństwa (artykuł 9).

Artykuł 2 Karty Praw Podstawowych stwierdza, że „każdy ma prawo do życia” (ust. 1) i „nikt nie może być skazany na karę śmierci ani poddany jej wykonaniu” (ust. 2)<sup>25</sup>. Sformułowanie to nie jest, oczywiście, etycznie problematyczne samo w sobie. Niemniej, Karta powstała, gdyż uznano, że „w obliczu zmian w społeczeństwie, postępu społecznego oraz rozwoju naukowego i technologicznego, niezbędne jest wzmocnienie ochrony praw podstawowych poprzez wyszczególnienie tych praw w Karcie i przez to uczynienie ich bardziej widocznymi”<sup>26</sup>. Poważnie traktując to twierdzenie, oczekiwać należałoby również wzięcia pod uwagę, że „w toczącym się obecnie w ramach cywilizacji europejskiej sporze

<sup>23</sup> M. Piechowiak, *Karta Praw Podstawowych UE – wróg czy sprzymierzeniec tradycyjnych wartości?*, „Chrześcijaństwo–Świat–Polityka” 2008, t. 7, nr 3, s. 24, [www.politologia.wnhis.uksw.edu.pl/zeszyty](http://www.politologia.wnhis.uksw.edu.pl/zeszyty)

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> *Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, Dz.U. EU 2007/C 303/01 (14.12.2007).

<sup>26</sup> Ibidem.

nie chodzi o uznanie prawa do życia, a o zakres jego obowiązkowej ochrony ze strony państwa/Unii Europejskiej<sup>27</sup>. Karta nie wzmacnia tutaj ochrony. Przeciwnie, rozwiązanie przyjęte w KPP jest otwarciem pola do rozmaitych, etycznie przeciwstawnych, interpretacji roli UE i państwa w tym obszarze<sup>28</sup>.

Logika stojąca za powyższym rozwiązaniem odsłania się w pełni w następnym artykule. Zawiera on stwierdzenie, że każdy ma prawo do poszanowania swojej integralności fizycznej i psychicznej. W ramach uszczegółowienia tego prawa w kontekście biologii i medycyny KPP zakazuje „reprodukcyjnego klonowania”. Powołuje się w tym punkcie na Konwencję o prawach człowieka i biomedycynie z 1997 roku. Konwencja ta jednak wyraźnie stwierdza, że „jakakolwiek interwencja mająca na celu tworzenie istoty ludzkiej genetycznie identycznej z inną istotą ludzką żywą lub martwą jest zabroniona”<sup>29</sup>. Unia zabrania jednak jedynie jednej formy klonowania. Wynika to z faktu, że „w niektórych państwach członkowskich UE klonowanie istot ludzkich, a nawet tworzenie hybryd ludzko-zwierzęcych jest – pod pewnymi warunkami – dopuszczone”<sup>30</sup>.

Swoista „logika kompromisu” Karty najpełniej odzwierciedlona jest chyba w artykule 9, dotyczącym prawa do małżeństwa i rodziny. Czytamy w nim: „Prawo do zawarcia małżeństwa i prawo do założenia rodziny są gwarantowane zgodnie z ustawami krajowymi regulującymi korzystanie z tych praw”. Zamiast komentarza wystarczy cytat z Wyjaśnień do Karty: „Podstawą tego artykułu jest artykuł 12 europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności w brzmieniu: »Mężczyźni i kobiety w wieku małżeńskim mają prawo do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny, zgodnie z ustawami krajowymi regulującymi korzystanie z tego prawa«. Brzmienie artykułu zostało zaktualizowane, aby objąć przypadki, w których ustawodawstwo krajowe uznaje inne możliwości utworzenia rodziny niż zawarcie małżeństwa. Artykuł ten nie stanowi o nadaniu statusu związku małżeńskiego związkom osób tej samej płci ani tego nie zakazuje. Prawo to jest więc podobne do prawa przewidzianego przez europejską Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, jednak jego zakres może być rozszerzony, jeżeli ustawodawstwo krajowe tak przewiduje”<sup>31</sup>. A zatem Unia *de facto* dokonuje redefinicji pojęcia „małżeństwa”, choć nie narzuca „rozszerzonej” interpretacji państwom członkowskim.

Modyfikacje w pojmowaniu aksjologii i metaaksjologii praw człowieka zauważalne w prawie pierwotnym – skonstruowanym w sposób „kompromisowy”

---

<sup>27</sup> P. Mazurkiewicz, *Wokół Karty Praw Podstawowych*, „Chrześcijaństwo–Świat–Polityka” 2008, t. 7, nr 2.

<sup>28</sup> Niektórzy komentatorzy traktują takie sformułowanie za zajęcie konkretnego stanowiska w sporze aksjologicznym, a mianowicie uznanie, iż „spoczywający na autorytecie publicznym obowiązek ochrony prawa do życia nie obejmuje sytuacji związanych z aborcją czy eutanazją” (P. Mazurkiewicz, *Wokół Karty...* op. cit.).

<sup>29</sup> Za P. Mazurkiewicz, *Wokół Karty...* op. cit.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 31.

<sup>31</sup> *Wyjaśnienia dotyczące Karty Praw Podstawowych*, Dz.U. UE, 2007/C 303/2

(w sensie: otwarty na sprzeczne interpretacje), w sposób szczególnie odślaniają swoją problematyczność, gdy przechodzimy na obszar politycznych decyzji i staniemy wobec pytań typu: czy UE może finansować badania na embrionach; czy powinna, w imię niedyskryminacji, która, jak wspomniano wyżej, jest szczególnym punktem troski UE w ramach gwarancji praw człowieka, forsować równy status związków partnerskich i małżeństw w państwach członkowskich; czy w ramach promocji praw człowieka na świecie może promować aborcję jako element „praw reprodukcyjnych” itd.

W związku ze wspomnianym powyżej kontekstem kulturowym i „otwartymi” sformułowaniami prawa pierwotnego (w tym KPP), stwierdzić można, że zwłaszcza dwa obszary stanowią o kształcie sporu o wartości w UE. Po pierwsze, chodzi tu o problematykę związaną z gwarancjami godności człowieka (w tym jego integralności) i prawa do życia, zwłaszcza w fazie embrionalnej. W tym zakresie spór dotyka zwłaszcza statusu tzw. praw reprodukcyjnych (w tym „prawa do aborcji”) i udziału UE w ich promocji (w tym finansowania), jak również zakresu finansowanych z budżetu UE badań naukowych (biotechnologia). Drugim widocznym obszarem sporu jest kwestia gwarancji statusu monogamicznego małżeństwa i rodziny. W tym zakresie spór toczy się zwłaszcza o status związków jednopłciowych. Podkreślić przy tym trzeba, że wszystkie powyższe kwestie mogą być (i nierzadko są) rozpatrywane w Unii w perspektywie pogwałcenia zasady niedyskryminacji. Kwestia ograniczeń w dostępie do aborcji przedstawiana bywa jako przejaw nierównego traktowania czy dyskryminacji kobiet w zakresie ich „praw reprodukcyjnych”; kwestia nieuznawania za małżeństwa związków jednopłciowych jako przejaw dyskryminacji osób o odmiennej orientacji seksualnej. Jest to o tyle istotne, że w odniesieniu do rozwoju praw człowieka wewnątrz UE, troską Unii jest przede wszystkim „zwalczanie rasizmu, ksenofobii i innych rodzajów dyskryminacji ze względu na religię, płeć, wiek, niepełnosprawność lub orientację seksualną”<sup>32</sup>.

### **Kwestie etycznie wrażliwe – stanowisko Kościoła katolickiego**

Wspomniane powyżej kwestie etycznie wrażliwe stanowią istotny punkt zainteresowania Kościołów chrześcijańskich, w tym Kościoła katolickiego, który wielokrotnie – na różne sposoby – zabierał głos w tych sprawach. Nie mając zamiaru w tym miejscu szczegółowo rozwijać tego nauczania, warto jednak naszkicować główne linie wskazań, skierowanych do chrześcijańskich polityków.

<sup>32</sup> [http://europa.eu/pol/rights/index\\_pl.htm](http://europa.eu/pol/rights/index_pl.htm) (22.04.2010). Można dodać, że, niejako przy okazji, powyższe spory zahaczają również o stosunek do wolności sumienia, która okazuje się stać na przeszkodzie tzw. progresywnemu rozumieniu praw człowieka. Dobrze obrazuje ten problem niedawny *casus* raportu Christine McCafferty w Radzie Europy. W ramach UE kwestia ta wypłynęła już kilka lat temu w związku z głośnym raportem Sieci Niezależnych Ekspertów na temat zawierania konkordatów ze Stolicą Apostolską.



Po pierwsze zauważyć trzeba, że dla chrześcijan wspomniane w poprzednim paragrafie obszary sporu kulturowego dotyczą spraw moralnie fundamentalnych, rozstrzygających o samej istocie ładu moralnego społeczeństwa, od którego zależy integralne dobro ludzkiej osoby. W konsekwencji, jak zauważa Kościół katolicki, kwestie życia ludzkiego czy małżeństwa monogamicznego stanowią wartości, „które nie mogą być uchylone”<sup>33</sup>, a zatem są w istocie nienegocjowalne. Odnosząc się do problematyki aborcji i eutanazji, Kongregacja Nauki Wiary wskazuje, że ustawy dotyczące tych kwestii „muszą chronić podstawowe prawo do życia od chwili poczęcia aż po jego naturalny kres”<sup>34</sup>. W myśl tej samej zasady, Kongregacja przypomina o obowiązku ochrony przez polityków praw ludzkiego embrionu, oraz ochronę rodziny, opartej na monogamicznym małżeństwie osób przeciwnej płci.

Powyższe twierdzenia mają argumentacyjną podstawę w wielu wypowiedziach doktrynalnych Kościoła, czerpiących tak z Objawienia, jak i porządku rozumu (*recta ratio*). Kwestii poszanowania życia ludzkiego poświęcona została encyklika *Evangelium vitae* (1995 roku), szczegółowo podejmująca chrześcijańskie spojrzenie na kwestie ochrony życia w kontekście Objawienia. Nie sposób jej zreferować w ramach tego artykułu, zauważyć jednak warto, że papież ukazuje w niej, iż chrześcijaństwo, głosząc życie wieczne, jednocześnie w wyjątkowy sposób afirmuje życie doczesne, które jest „podstawowym warunkiem, początkowym etapem i integralną częścią całego i niepodzielnego procesu ludzkiej egzystencji”<sup>35</sup>. Kościół podziela narzucające się każdemu rozumowi przeświadczenie, że „każda istota ludzka ma prawo oczekiwać absolutnego poszanowania tego swojego podstawowego dobra”<sup>36</sup>, albowiem pod względem prawa do życia każda niewinna ludzka istota jest absolutnie równa wszystkim innym<sup>37</sup>. Przeświadczenie to znajduje przy tym szczególne pogłębienie w chrześcijańskim Objawieniu, zwłaszcza w tajemnicy wcielenia Jezusa Chrystusa. Fakt, że Bóg przyjął ciało z Najświętszej Marii Panny, która nosiła Go w swoim łonie, powoduje, jak zauważa papież, iż „każde zagrożenie godności i życia człowieka głęboko wstrząsa samym sercem Kościoła, dotyka samej istoty jego wiary w odkupieńcze wcielenia Syna Bożego”<sup>38</sup>. W konsekwencji, „tradycja chrześcijańska [...] od początku aż do naszych czasów jest jasna i jednomyślna, określając przerwanie ciąży jako szczególnie poważny nieład moralny”<sup>39</sup>. Przy tym, jak podkreśla, „ocena moralna przerywania ciąży dotyczy

<sup>33</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym*, Watykan 24 listopada 2004 roku, nr 3.

<sup>34</sup> Ibidem.

<sup>35</sup> Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice, do katolików świeckich oraz do wszystkich ludzi dobrej woli o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego*, nr 2, Kraków 1996.

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> Ibidem, nr 57.

<sup>38</sup> Ibidem, nr 3.

<sup>39</sup> Ibidem nr 61. Jak zauważa Jan Paweł II: „Ciężar moralny przerywania ciąży ukazuje się w całej prawdzie, jeśli się uzna, że chodzi tu o zabójstwo, a zwłaszcza jeśli rozważy się szczególne okoliczności, które je określają. Tym, kto zostaje zabity jest istota ludzka u progu

także nowych form zabiegów dokonywanych na embrionach ludzkich, które chociaż zmierzają do celów z natury godziwych, prowadzą nieuchronnie do zabicia embrionów<sup>40</sup>. Stąd, przykładowo, deklaracja Kongregacji Nauki Wiary *Donum vitae* jednoznacznie stanowi, że „badania medyczne powinny powstrzymać się od zabiegów na embrionach żywych, chyba że mamy pewność moralną niewyrażenia szkody ani życiu, ani integralności płodu i jego matce, pod warunkiem, że dobrze poinformowani rodzice wyrazili zgodę na taką interwencję. Wynika z tego, że każde badanie, nawet jeśli byłoby jedynie zwykłą obserwacją embrionu, stałoby się niegodziwym ze względu na użyte metody czy spowodowane skutki, jeśli zawierałoby niebezpieczeństwo dla życia lub integralności embrionu<sup>41</sup>.”

W odniesieniu do kwestii ochrony małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety, Kościół jednoznacznie naucza, że „niedopuszczalne są jakiegokolwiek próby prawnego zrównania z rodziną innych form współżycia ani też prawnego uznania owych form<sup>42</sup>.” W poświęconej jedynie tej kwestii nocie Kongregacji Nauki Wiary „Uwagi dotyczące projektów legalizacji związków między osobami homoseksualnym<sup>43</sup>”, Kościół szczegółowo wymienia argumenty racjonalne (prawne, społeczne, antropologiczne, biologiczne), oraz teologiczne, uzasadniające stanowisko Kościoła. Wśród pierwszej grupy argumentów zwrócić warto uwagę na podkreślenie faktu, iż „w związkach homoseksualnych jest całkowicie nieobecny wymiar małżeński, który stanowi formę ludzką i uporządkowaną relacji płciowych. Są one rzeczywiście ludzkie tylko wtedy i tylko na tyle, na ile wyrażają i umacniają wzajemne wsparcie płci w małżeństwie i pozostają otwarte na przekazywanie życia. Jak pokazuje doświadczenie, brak dwubiegowości płciowej stwarza przeszkody w normalnym rozwoju dzieci ewentualnie włączonych w takie związki. Brakuje im doświadczenia macierzyństwa albo ojcostwa. Włączenie dzieci do związków

---

życia, a więc istota najbardziej niewinna, jaką w ogóle można sobie wyobrazić: nie sposób uznać jej za napastnika, a tym bardziej za napastnika niesprawiedliwego! Jest ona *staba* i bezbronna do tego stopnia, że jest pozbawiona nawet tej znikomej obrony, jaką stanowi dla nowo narodzonego dziecka jego błagalne kwilenie i płacz. Jest *całkowicie powierzona* trosce i opiece tej, która nosi ją w łonie. Ale czasem to właśnie ona, matka, podejmuje decyzję i domaga się zabójstwa tej istoty, a nawet sama je powoduje. [...] To prawda, że często przerwanie ciąży jest dla matki przeżyciem dramatycznym i bolesnym, ponieważ decyzja o pozbyciu się owocu poczęcia nie zostaje podjęta z racji czysto egoistycznych i dla wygody, ale w celu ratowania pewnych ważnych dóbr, takich jak własne zdrowie albo godziwy poziom życia innych członków rodziny. Czasem zachodzi obawa, że poczęte dziecko będzie musiało żyć w tak złych warunkach, iż lepiej się stanie, jeśli się nie narodzi. Jednakże wszystkie te i tym podobne racje, jakkolwiek poważne i dramatyczne, nigdy nie mogą usprawiedliwić umyślnego pozbawienia życia niewinnej istoty ludzkiej. Ibidem, nr 58.

<sup>40</sup> Ibidem nr 63.

<sup>41</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja Donum vitae o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania. Odpowiedzi na niektóre aktualne zagadnienia*, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/zbiort\\_2\\_19.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/zbiort_2_19.html), nr I.4

<sup>42</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna...* op. cit.

<sup>43</sup> [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/homo\\_03062003.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/homo_03062003.html) (05.01.2011)

homoseksualnych na drodze adopcji oznacza w rzeczywistości dokonanie przemocy na tych dzieciach w tym sensie, że wykorzystuje się ich bezbronność dla włączenia w środowisko, które nie sprzyja ich pełnemu rozwojowi ludzkiemu<sup>44</sup>. To, czerpiące z racjonalnych przesłanek nauczanie, znajduje szczególnie ugruntowanie na poziomie teologicznym. Jak bowiem wskazuje przywołana w Uwagach egzegeza biblijna, „małżeństwo zostało ustanowione przez Stwórcę jako forma życia, w której realizuje się wspólnota osób związana z pełnieniem aktów płciowych. «Dlatego mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem» (Rdz 2, 24). Wreszcie, Bóg zechciał powierzyć temu związkowi mężczyzny i kobiety szczególne uczestnictwo w swym dziele stwórczym. Dlatego pobłogosławił mężczyznę i niewiastę tymi słowami: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się» (Rdz 1, 28). W planie Stwórcy komplemენტarność płci i płodność należą więc do samej natury instytucji małżeństwa<sup>45</sup>. W konsekwencji, „w Piśmie Świętym stosunki homoseksualne są potępione jako poważna deprawacja<sup>46</sup>.

Jednoznaczne nauczanie moralne pozwoliło Kościołowi sformułować jasne wytyczne odnośnie do sposobów podejścia polityków-katolików do pojawiających się w europejskiej dyskusji politycznej aksjologicznych dylematów. W *Evangelium vitae* czytamy, że „w przypadku prawa wewnętrznie niesprawiedliwego, jakim jest prawo dopuszczające przerywanie ciąży i eutanazję, nie wolno się nigdy do niego stosować ani uczestniczyć w kształtowaniu opinii publicznej przychylniej takiemu prawu, ani też okazywać mu poparcia w głosowaniu<sup>47</sup>. Zasada ta pozostaje wią-

---

<sup>44</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *Uwagi dotyczące projektów legalizacji związków między osobami homoseksualnymi*, Watykan 2 listopada 2003 roku, nr 7.

<sup>45</sup> *Ibidem*, nr 3.

<sup>46</sup> Oczywiście, sprzeciw wobec legalizacji takich związków i ich moralnego zaakceptowania, nie zmienia jednak faktu, iż „według nauczania Kościoła, mężczyźni i kobiety o skłonnościach homoseksualnych «powinni być traktowani z szacunkiem, współczuciem i delikatnością. Powinno się unikać wobec nich jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji» (*Uwagi...*, op. cit., nr 4).

<sup>47</sup> Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, nr 73. Papież zauważa przy tym, że „szczególny problem sumienia mógłby powstać w przypadku, w którym głosowanie w parlamencie miałoby zdecydować o wprowadzeniu prawa bardziej restryktywnego, to znaczy zmierzającego do ograniczenia liczby legalnych aborcji, a stanowiącego alternatywę dla prawa bardziej permissywnego, już obowiązującego lub poddanego głosowaniu. Takie przypadki nie są rzadkie. Można bowiem zauważyć, że podczas gdy w niektórych częściach świata nadal prowadzi się kampanie na rzecz wprowadzenia ustaw dopuszczających przerywanie ciąży, popierane nierzadko przez potężne organizacje międzynarodowe, w innych natomiast krajach – zwłaszcza tych, które doświadczyły już gorzkich konsekwencji takiego permissywnego ustawodawstwa – pojawia się coraz więcej oznak ponownego przemyślenia sprawy. W omawianej tu sytuacji, jeśli nie byłoby możliwe odrzucenie lub całkowite zniesienie ustawy o przerywaniu ciąży, parlamentarzysta, którego osobisty absolutny sprzeciw wobec przerywania ciąży byłby jasny i znany wszystkim, postąpiłby słusznie, udzielając swego poparcia propozycjom, których celem jest ograniczenie *szkodliwości* takiej ustawy i zmierzających w ten sposób do zmniejszenia jej negatywnych skutków na płaszczyźnie kultury i moralności publicznej. Tak postępując bowiem, nie współdziała

żąca w kwestii podejścia do promocji badań naukowych na embrionach ludzkich<sup>48</sup>. W odniesieniu do rejestracji związków jednopłciowych, Kościół naucza polityków, że „należy wstrzymać się od jakiejkolwiek formalnej współpracy w promowaniu i wprowadzaniu w życie praw tak wyraźnie niesprawiedliwych, a także, jeśli to możliwe, od działania na poziomie wykonawczym. W tej materii każdy może odwołać się do prawa odmowy posłuszeństwa z pobudek sumienia”<sup>49</sup>.

## Oficjalne stanowiska grup politycznych w aksjologicznie spornych kwestiach

Czy nauczanie moralne Kościoła znajduje oddźwięk w programach głównych sił politycznych UE? Ugrupowania lewicowe i liberalne właściwie w całości odrzucają perspektywę chrześcijańską w podejściu do rozumienia powyższych wartości fundamentalnych. Frakcja socjalistyczna, druga co do znaczenia frakcja polityczna, w poprzedniej kadencji nosząca miano Europejskiej Partii Socjalistycznej (PSE), a obecnie Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów (S&D) podkreśla, że przedstawiła „zasadniczo odmienny program legislacyjny w kwestii równości płci, wolności obywatelskich”<sup>50</sup>. Rzeczywiście, choć ogólne hasła socjalistów w obszarze wartości mogą brzmieć neutralnie<sup>51</sup>, w ramach walki z dyskryminacją grupa socjalistyczna jest głęboko zaangażowana w promocję uprawnień dla związków homoseksualnych, oraz uchwały proaborcyjne (w ramach gwarancji zdrowia reprodukcyjnego). Widać to wyraźnie w oficjalnych wystąpieniach władz partyjnych i forsowanych rozwiązaniach prawnych. Przykładowo, w 2007 roku, przewodniczący PSE Martin Schulz groził, że będzie domagał się zastosowania procedury zawieszenia w prawach członkostwa m.in. ze względu na homofobiczne działania polskich władz, stojące w sprzeczności z zasadami UE<sup>52</sup>. Socjaliści nadali również m.in. kształt Programowi Sztokholmskiemu, forsującego plan horyzontalnej dyrektywy antydyskryminacyjnej, o którą walczą środowiska homo-, trans- i biseksualne (LGTB).

---

się w sposób niedozwolony w uchwalaniu niesprawiedliwego prawa, ale raczej podejmuje się słuszną i godziwą próbę ograniczenia jego szkodliwych aspektów”.

<sup>48</sup> Zob. *ibidem*, nr 63.

<sup>49</sup> Zob. *Uwagi...* op. cit., nr 4.

<sup>50</sup> [http://www.socialistsanddemocrats.eu/gpes/media3/documents/3395\\_PL\\_12\\_key\\_demands\\_pl\\_100420.pdf](http://www.socialistsanddemocrats.eu/gpes/media3/documents/3395_PL_12_key_demands_pl_100420.pdf), (20.12.2010).

<sup>51</sup> W zakresie ogólnie sformułowanych celów w obszarze wartości są to: prawdziwe obywatelstwo europejskie, promocja praw podstawowych, zwalczanie terroryzmu i przestępczości zorganizowanej, wspólne zasady rozwiązywania kwestii małżeńskich oraz sporów konsumencyjnych, polityka imigracyjna UE wraz ze strategią integracji imigrantów, zakaz wszelkich form dyskryminacji oraz europejski system azylowy. Kwestia niedyskryminacji jest przy tym jedną z podstawowych kwestii dla socjalistów: ich celem jest, by Europa walczyła z dyskryminacją we własnym domu i była siłą walczącą o prawa człowieka na świecie.

<sup>52</sup> <http://www.socialistsanddemocrats.eu/gpes/public/detail.htm?id=36318&section=NER&category=NEWS> (20.12.2010)

W zakresie praw reprodukcyjnych – zawierających w sobie kwestie aborcji – socjaliści generalnie głoszą ich fundamentalne znaczenie dla koncepcji praw człowieka, również w odniesieniu do kształtowania polityki rozwojowej. Jak zauważyła posłanka socjalistyczna, Anne Van Lancker – sprawozdawczyni raportu o prawach kobiet w polityce rozwojowej, socjaliści są zdeterminowani bronić zapisów dotyczących praw reprodukcyjnych, bo fundamentem poprawy pozycji kobiet jest prawo „do swobodnego decydowania o swoim ciele”<sup>53</sup>. Tego typu wypowiedzi i inicjatywy socjalistów można byłoby bez trudu mnożyć, gdyż S&D promuje w obszarze aksjologicznego sporu tzw. progresywne rozumienie praw człowieka, negujące generalnie tradycję ontologicznego pojmowania wartości. W konsekwencji, w obszarze wspomnianego sporu, generalnie angażuje się w inicjatywy forsujące ideę praw reprodukcyjnych, badań na organizmach ludzkich we wstępnej fazie życia, oraz równouprawnienia związków homoseksualnych.

Liberałowie (ALDE), trzecia co do wielkości grupa parlamentarna<sup>54</sup>, w swoim manifestie programowym na lata 2009–2014 przedstawiają kwestię praw fundamentalnych jako jeden z pięciu kluczowych priorytetów swojej agendy politycznej<sup>55</sup>. Jak zauważają, prawa podstawowe mają charakter „nienegocjowalny” i nie mogą być, pod żadnym pozorem, naruszane<sup>56</sup>. Jako szczególne obszary wzmocnienia gwarancji praw człowieka ALDE wskazuje walkę z dyskryminacją, oraz swobodę przemieszczania się, oczekując wspólnotowych regulacji dotyczących zmian w prawie cywilnym w tym zakresie, w szczególności w zakresie dziedziczenia i prawa rozwodowego<sup>57</sup>. Choć wśród filarów swojego zainteresowania w obszarze praw człowieka wymieniona jest jeszcze kwestia pluralizmu mediów<sup>58</sup>, oraz kwestie związane z rozwojem wymiaru sprawiedliwości (szkolenia prawników, rozwoju internetowych procedur, stworzenie agendy ds. przepisów kolizyjnych itd.)<sup>59</sup>, nie sposób nie zauważyć, że fundamentalne cele agendy ALDE w obszarze praw mają charakter aksjologicznie sporny. Podkreślić trzeba zwłaszcza bardzo mocne zaangażowanie ALDE w promocję uprawnień homoseksualistów, transeksualistów i biseksualistów (LGTB). Ugrupowanie to inicjowało w kadencji 2004–2009 trzy rezolucje dotyczące homofobii. Zaangażowanie na rzecz tych środowisk stanowi obecnie fundament jednej z trzech inicjatyw ALDE, pt. równość<sup>60</sup>. W jej ramach liberałowie szczył się faktem finansowania – jako

<sup>53</sup> Ibidem

<sup>54</sup> Dysponuje 88 mandatami (tyle samo co w 2004 roku).

<sup>55</sup> ALDE *Five year Strategic Programme for the European Commission*, [http://www.alde.eu/fileadmin/docs/home/documents/FINAL%20STRATEGIC%20PROGRAMME\\_web.pdf](http://www.alde.eu/fileadmin/docs/home/documents/FINAL%20STRATEGIC%20PROGRAMME_web.pdf) (27.12.2010).

<sup>56</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 3–4.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 27–28.

<sup>60</sup> <http://www.alde.eu/campaigns/equality/> (27.12.2010).

jedyna parlamentarna frakcja – uczestnictwa swoich posłów w paradach gejowskich (*Gay Pride*) w różnych krajach Europy<sup>61</sup>, jak również animowaniem Intergrupy LGTB w Parlamencie Europejskim, organizowaniem konferencji i inicjowaniem rezolucji na rzecz środowisk homoseksualnych, oraz forsowaniem ich postulatów w relacjach z krajami trzecimi. W tym kontekście nie dziwi, że kwestia wsparcia dla swobodnego przemieszczania się osób jest w manifestie ALDE jednoznacznie połączona ze wzajemnym uznaniem praw związków jedнопłciowych w państwach członkowskich<sup>62</sup>. Frakcja liberalna popiera równocześnie utworzenie horyzontalnej dyrektywy antydyskryminacyjnej, powiązanej z gwarancjami praw LGTB, i walki z dyskryminacją w obszarze równości płci, oraz wzmocnienia praw kobiet<sup>63</sup>. Od strony instytucjonalnej wart podkreślenia jest fakt, że liberałowie chcą wzmocnienia Agencji Praw Podstawowych (APP), aktywnie działającej na rzecz wzmocnienia praw środowisk LGTB<sup>64</sup>.

Jak wobec tak jednoznacznej agendy aksjologicznej sytuuje się, dominująca liczebnie w instytucjach unijnych, Europejska Partia Ludowa (Chrześcijańscy Demokraci)? Jak wspomniano, jest to partia, już w samej nazwie odwołująca się do, znaczącego dla procesu integracyjnego, dziedzictwa tradycji chrześcijańskiej demokracji. Korzenie tej grupy politycznej sięgają 23 czerwca 1953 roku, gdy frakcja chadecka została powołana w ramach Wspólnego Zgromadzenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. W roku 1976 powołano oficjalnie Europejską Partię Ludową i pod nazwą zbliżoną do obecnej (*European People's Party – Christian-Democratic Group*) pojawiła się ona po raz pierwszy w Parlamencie w lipcu 1979 roku, po pierwszych powszechnych wyborach do PE. Dodać warto, że Partia Ludowa jest ugrupowaniem jednoznacznie prointegracyjnym. Przykładowo, jej VIII kongres (w 1990 roku) w okresie poprzedzającym Maastricht wzywał do federalnej konstytucji dla Europy – idea ta promowana była zresztą od początków EPP, w nawiązaniu do idei federalnych u Roberta Schumana<sup>65</sup>. Współcześnie EPP zachęca m.in. do przekazania pełnego zarządu gospodarką UE w ręce Komisji, oraz rzeczywistego wykorzystania potencjału nowo utworzonych instytucji UE<sup>66</sup>, mających w istocie „federalizujący” charakter.

Z punktu widzenia niniejszych badań, odnotować jednak przede wszystkim trzeba, że – również w odwołaniu do Roberta Schumana, Alcide De Gasperiego i Konrada Adenauera, Europejska Partia Ludowa od swoich początków odwoły-

<sup>61</sup> Ibidem.

<sup>62</sup> *ALDE Five year ...*, op. cit., s. 27.

<sup>63</sup> Por. *ALDE Priorities 2010–2011*, [http://www.alde.eu/fileadmin/docs/documents/2010-2011-ALDE\\_Priorities.pdf](http://www.alde.eu/fileadmin/docs/documents/2010-2011-ALDE_Priorities.pdf), (27.12.2010).

<sup>64</sup> Por. np. [http://www.fra.europa.eu/fraWebsite/research/publications/publications\\_per\\_year/pub-lgbt-2010-update\\_en.htm](http://www.fra.europa.eu/fraWebsite/research/publications/publications_per_year/pub-lgbt-2010-update_en.htm) (30.11.2010) gdzie m.in. wyraźnie widać, iż jednym z celów Agencji w walce z dyskryminacją jest uznawanie w państwach członkowskich związku homoseksualnego za małżeństwo.

<sup>65</sup> Por. <http://www.eppgroup.eu/group/en/chronology05.asp> (20.12.2010).

<sup>66</sup> <http://stream.eppgroup.eu/Activities/docs/year2010/60-decl-schuman-pl.pdf> (20.12.2010).

wała się do wartości chrześcijańskich. Już w statucie EPP z 1976 roku zapisano, że jest on zbudowany na chrześcijańsko-demokratycznej koncepcji człowieka i społeczeństwa<sup>67</sup>. Kwestia wartości wydaje się mocno stawiana do dziś. Wśród priorytetów na lata 2009–2014 przyjęto priorytet „Europa wartości”, w ramach którego, obok wzmocnienia solidarności transatlantyckiej, grupa ma dążyć do „utrzymania silnych wartości” i „promowania wartości w relacjach z naszymi sąsiadami”<sup>68</sup>. EPP utrzymuje przy tym bliskie relacje z Konferencją Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE), jak również z innymi przedstawicielami Kościoła, deklarując się jednoznacznie jako ugrupowanie prawicy i centro-prawicy<sup>69</sup>.

Mimo akcentowania kwestii aksjologicznych przez EPP, nie sposób nie zwrócić uwagi na to, że choć współcześnie w dokumentach europejskich chrześcijańskich demokratów wyraźnie dostrzegalne są odwołania do demokracji, to z trudem znaleźć można jasne odwołanie do chrześcijaństwa. W nawiązaniu do przywołanego programu zauważyć można, że propagowane przez nią wartości mają być „silne” i „promowane na świecie”, ale nie można w prosty sposób ustalić, co to właściwie w praktyce ma oznaczać i o jakie konkretnie wartości chodzi. Z bliższej analizy broszur EPP wyziera przy tym nierzadko obraz partii bardziej „pragmatycznej” niż zorientowanej na wartości. Przykładowo, Joseph Daul, przewodniczący Europejskiej Partii Ludowej, opisując zaangażowania tej partii, podkreślał przede wszystkim siłę polityczną swojej grupy<sup>70</sup>, wśród jej celów wskazując działania na rzecz efektywnej, demokratycznej, transparentnej UE. O ile efektywność, w różnych odmianach, pojawiała się w każdym zdaniu przewodniczącego EPP, o tyle kwestia wartości w ogóle nie została podjęta, jeśli nie liczyć dwóch odwołań do demokracji i jednego do pokoju<sup>71</sup>. Ujmując sprawę nieco prościej, zauważyć można, iż z rzeczy wspólnych dla Europy z wypowiedzi Daula wyczytać można było przede wszystkim „wspólne interesy”<sup>72</sup>.

Zarysowana powyżej polityczna pragmatyka wydaje się skutkować aksjologiczną niejednoznacznością EPP. Dostrzec ją można współcześnie w jej deklaracjach programowych, otwartych na rozmaite, etycznie przeciwstawne, interpretacje. Przykładowo, w platformie politycznej EPP na lata 2009–2014 czytamy, że „nasza grupa uznaje wolność kształcenia, prowadzenia badań, przedsiębiorczości i konkurencji za prawa jednostki stanowiące podstawę zdrowej i dobrze funkcjonującej gospodarki. Nic nie może usprawiedliwiać naruszania tych praw”<sup>73</sup>.

<sup>67</sup> <http://www.eppgroup.eu/group/en/chronology04.asp> (20.12.2010).

<sup>68</sup> <http://stream.eppgroup.eu/Activities/docs/year2010/leaflet-groupV2-pl.pdf> (20.12.2010).

<sup>69</sup> Ibidem.

<sup>70</sup>, <http://stream.eppgroup.eu/Activities/docs/year2010/leaflet-group-II-en.pdf> (20.12.2010).

<sup>71</sup> Ibidem.

<sup>72</sup> Ibidem.

<sup>73</sup> *Dziesięć priorytetów Grupy EPL na lata 2009–2014. Obywatele w sercu Europy*, Bruksela, czerwiec 2009 roku, s. 3.

Jak pojmować taką deklarację w kontekście badań w obszarze biotechnologii? EPP musi być świadoma tego problemu, gdyż aksjologiczne spory wokół badań na embrionalnych komórkach macierzystych były przedmiotem ostrego sporu w toku uchwalania 7 Programu Ramowego. Sprawa staje się jeszcze bardziej niejednoznaczna, gdy weźmiemy pod uwagę, że w ramach swoich celów grupa EPP głosi, iż chce chronić ludzkie życie poprzez „nieunikanie debaty na temat bioetyki”, nie wskazując jasno swojego stanowiska w tej debacie<sup>74</sup>.

Dla porządku dalszej analizy dodać należy, że w Parlamencie istnieją jeszcze cztery mniejsze frakcje. Dwie z nich: Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie (GREENS), Konfederacyjna Grupa Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Grupa Nordycka Zielona Lewica (GUL/NGL) mają charakter lewicowy. W interesującym nas obszarze sporu aksjologicznego reprezentują stanowisko zbliżone do S&D i liberałów, niekiedy – zwłaszcza w przypadku GUL/NGL, bardziej radykalne. Przykładowo, wspomniana frakcja stawia sobie za cel m.in. uznanie prawa kobiet do „swobodnego decydowania o swoim ciele i dostępu do aborcji oraz wysokiej jakości seksualnych i reprodukcyjnych usług zdrowotnych”<sup>75</sup>. Jednocześnie uważa za nieustannie palący problem istnienie dyskryminacji względem przedstawicieli LGTB w państwach Europy<sup>76</sup>, uznając nieprzyznawanie tych samych praw małżeństwom i związkom jedнопłciowym jedynie za przejaw uprzedzeń i stereotypów<sup>77</sup>.

Pozostałe dwie frakcje mają charakter prawicowy. Frakcja Europejskich Konserwatystów i Reformatorów liczy 54 posłów (w tym 15 z Polski) i jest w znacznej mierze następcą Unii na Rzecz Narodów Europy z kadencji 2004–2009. Frakcja ta nie wysuwa generalnie agendy aksjologicznej (w tym w zakresie praw człowieka) na pierwszy plan swoich politycznych celów. Generalnie – w myśl przyjętych w Deklaracji zasad – ECR stoją na stanowisku pierwszeństwa państw w gwarancjach praw człowieka. W przeciwieństwie do grup lewicowo-liberalnych nie chcą wzmocnienia kompetencji UE w tym obszarze. Jest to, mimo swojego formalnego charakteru, znaczące stanowisko dla dyskusji aksjologicznej. W Deklaracji Praskiej, stanowiącej fundament programowy ECR, odnajdujemy przy tym jedną materialną deklarację w sferze wartości, istotną z punktu widzenia prowadzonych tu analiz. Mianowicie, ECR podkreśla znaczenie rodziny jako fundamentu społeczeństwa.

Ostatnia z frakcji parlamentarnych, Europa Wolności i Demokracji, grupuje 32 posłów z antyintegracyjnych ugrupowań<sup>78</sup>. W swoim statucie zwraca uwagę, że „obywatele i narody Europy mają prawo do ochrony swoich granic oraz kulturowania własnych wartości historycznych, tradycyjnych, religijnych i kulturowych”<sup>79</sup>, jak również podkreśla swoje przywiązanie do Powszechnej Deklaracji Praw

<sup>74</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>75</sup> <http://www.guengl.eu/upload//EN-leaflet-femme-web%284%29.pdf> (27.12.2010).

<sup>76</sup> Ibidem.

<sup>77</sup> Ibidem.

<sup>78</sup> Por. *Statut Grupy Europa Wolności I Demokracji*, <http://www.efdgroupp.eu/the-group/statutes/198-statut-grupy-europa-wolnoci-i-demokracji.html> (27.12.2010).

<sup>79</sup> Ibidem.



Człowieka. Grupa zajmuje zatem, generalnie, tradycyjne stanowisko w odniesieniu do filozofii praw człowieka. Niemniej, dodać trzeba, że jest ona z definicji mało spójna wewnętrznie, a w konsekwencji niekiedy nieprzewidywalna: w myśl jej statutu grupa „szanuje swobodę swoich delegacji i członków w zakresie głosowania według własnego uznania”<sup>80</sup>.

Powyższy zarys oficjalnych stanowisk frakcji względem podstawowych, spornych aspektów aksjologii praw człowieka, pozwala wyciągnąć dwa robocze wnioski. Po pierwsze, patrząc od strony liczb, w PE wyraźnie dominuje aksjologiczna agenda, skierowana zasadniczo przeciw, mającej swoje źródła w moralności chrześcijańskiej, tradycji europejskiej: aż cztery partie realizują *expressis verbis* tzw. progresywną agendę aksjologiczną, związaną z promocją praw LGTB oraz aborcji i powiązanych praw reprodukcyjnych. Po drugie, o ile stanowisko właściwie wszystkich grup lewicowych i liberalnych we współczesnym cywilizacyjnym sporze jest jasne, o tyle grupy centro-prawicowe, łącznie z chrześcijańskimi demokratami, zdają się mieć niejednoznaczną agendę w tym obszarze. Stanowisko chadeków wydaje się dużo bardziej „miękkie” od stanowiska socjalistów, gdy dochodzimy do pytania o kwestie etycznie wrażliwe. Nie znajdziemy tu politycznego rozwinięcia czy adaptacji chrześcijańskiej doktryny moralnej. Podobnie jawi się sytuacja u konserwatystów, którzy w Deklaracji Praskiej generalnie unikają aksjologicznie naznaczonych tematów.

## Stanowiska frakcji parlamentarnych w głosowaniach „etycznie wrażliwych”

Analiza głosowań w etycznie wrażliwych kwestiach wydaje się najlepszym probierzem zajmowanego w praktyce stanowiska w sporze aksjologicznym przez poszczególne frakcje. W niniejszym tekście, wedle metody *case study*, szczegółowej analizie poddanych zostanie kilka głosowań z lat 2006–2010, a zatem z okresu na przełomie poprzedniej i obecnej kadencji PE, znaczących dla ideologicznego oblicza Parlamentu Europejskiego, a odnoszących się do wskazanych wyżej kluczowych dla aksjologicznego sporu problemów: ochrony życia w fazie prenatalnej i statusu małżeństwa.

### Kazus 1: Finansowanie badań na embrionach<sup>81</sup>

7 Program Ramowy (7 FP) badań, rozwoju technologicznego i demonstracji (2007–2013), którego sprawozdawcą był poseł Jerzy Buzek, okazał się być jednym z ważniejszych przejawów aksjologicznej dyskusji o prawach człowieka

<sup>80</sup> Ibidem.

<sup>81</sup> W opisie istoty podanego poniżej kazusu, jak również kazusu 3 wykorzystuję fragmenty analiz dokonanych przeze mnie w tekście *Rola polskich posłów do Parlamentu Europejskiego VI kadencji w kształtowaniu jego polityki w obszarze aksjologii praw człowieka*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW, Warszawa 2010.

w Parlamencie Europejskim. PE w toku uchwalania stanowiska względem tego programu podjął dyskusję dotyczącą w istocie finansowania badań na embrionach<sup>82</sup>, mimo iż Komisja Prawna PE wydała jednoznacznie przeciwną decyzję w sprawie finansowania tego typu działań przez UE. Sprawa była szczególnie delikatna nie tylko ze względu na materię poddaną dyskusji, ale również dlatego, że zgoda na finansowanie tego typu działań z budżetu Unii oznaczała, iż niemała część państw członkowskich w sposób jawny musiałaby finansować działania sprzeczne z ich porządkiem prawnym. Prowadziłoby to zatem pośrednio, jak stwierdził poseł Marcin Libicki, „do harmonizacji prawnej w dziedzinie, w której Wspólnocie nie zostały powierzone kompetencje”<sup>83</sup>. Spór dotyczył zatem „rdzeniowych” praw człowieka (jak prawo do życia i prawo do integralności), ale również uprawnień Wspólnoty.

Bezpośrednim przedmiotem sporu aksjologicznego było przede wszystkim ukształtowanie 25 punktu uzasadnienia oraz artykułu 6 programu. Passus 25 w wersji wyjściowej brzmiał: „Działalność badawcza wspierana poprzez niniejszy program ramowy powinna być zgodna z podstawowymi zasadami etycznymi, łącznie z tymi, które znalazły swój wyraz w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Opinie Europejskiej Grupy ds. Etyki w Nauce i Nowych Technologiach są oraz będą brane pod uwagę”<sup>84</sup>. Artykuł 6 stwierdzał natomiast: „Wszelka działalność badawcza prowadzona w ramach siódmego programu ramowego jest prowadzona zgodnie z podstawowymi zasadami etycznymi”<sup>85</sup>. Jak widać, przyjęto tu sformułowania „otwarte”, nieprzesądzające w sposób konieczny o ich ostatecznej interpretacji.

Wokół powyższych artykułów rozgorzała w Parlamencie gorąca dyskusja, mająca na celu dookreślenie obszaru aplikacji zasad etycznych, do których się odwołują. Do każdego z wymienionych fragmentów zgłoszono poprawki. Poprawka 47 wprowadzała jednoznaczne stwierdzenie, że „badania nad wykorzystaniem ludzkich komórek macierzystych mogą być finansowane w ramach siódmego programu ramowego”<sup>86</sup> została przyjęta większością 286 głosów przy

---

<sup>82</sup> Por. N. Treanor, *Oświadczenie z 15.06.2006*, „Kościół w Europie” 2006, nr 18, s. 1. Sprzyjała tej dyskusji rozbieżność ustawodawstwa w poszczególnych państwach członkowskich dotyczących możliwości prowadzenia badań na embrionach (w tym tworzenia hybryd ludzko-zwierzęcych) oraz, na płaszczyźnie prawnej, niejasne stanowisko w tej kwestii Karty Praw Podstawowych.

<sup>83</sup> „Nie” finansowaniu badań na embrionach, [http://ekai.pl/europa/jaka\\_jestes/obrona\\_zycia/x10876/nie-finansowaniu-badan-na-embrionach/](http://ekai.pl/europa/jaka_jestes/obrona_zycia/x10876/nie-finansowaniu-badan-na-embrionach/) (4.03.2010).

<sup>84</sup> *Sprawozdanie w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącej siódmego programu ramowego Wspólnoty Europejskiej badań, rozwoju technologicznego i demonstracji (2007–2013)*, <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=REPORT&reference=A6-2006-0202&language=PL> (23.03.2011).

<sup>85</sup> Ibidem.

<sup>86</sup> Por. 51 punkt uzasadnienia w: *Rezolucja legislacyjna Parlamentu Europejskiego w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącej siódmego programu ramowego Wspólnoty Europejskiej badań, rozwoju technologicznego i demonstracji (2007–2013)*, P6\_

260 przeciw i 28 wstrzymujących się<sup>87</sup>. Poprawka 66 doprecyzowywała zasady prowadzenia tych badań poprzez modyfikację artykułu 6, stwierdzając, że: „badania nad wykorzystaniem ludzkich komórek macierzystych – zarówno dorosłych, jak i zarodkowych – mogą być finansowane w zależności od zawartości projektu naukowego oraz od ram prawnych zainteresowanego(-ych) państwa (państw) członkowskiego(-ich). Wszystkie wnioski o finansowanie takich badań muszą zawierać informacje o środkach licencjonowania i kontroli, jakie zostaną przyjęte przez właściwe władze państw członkowskich. Instytucje, organizacje i naukowcy muszą podlegać rygorystycznemu licencjonowaniu i kontroli w zakresie wykorzystania ludzkich zarodkowych komórek macierzystych, zgodnie z ramami prawnymi zainteresowanego(-ych) państwa (państw) członkowskiego(-ich)”<sup>88</sup>. *Również ta poprawka została przyjęta większością 284 głosów. Tym razem sprzeciwiło się jej 249 posłów, a 32 wstrzymało się od głosu*<sup>89</sup>. Równolegle, podobną większością, odrzucono poprawki próbujące zakazać finansowania badań na embrionach lub embrionalnych komórkach macierzystych z budżetu Unii Europejskiej, które zgłaszali m.in. Anna Zaborska i Giuseppe Gargani (Poprawki 352–357)<sup>90</sup>. Odrzucono przy tym nie tylko poprawki *explicite* zabraniające finansowania tego typu badań z budżetu UE<sup>91</sup>, ale również te poprawki, które przywoływały jako punkt odniesienia dla oceny zasadności finansowania badań dokumenty prawnomiedzynarodowe, które w sposób bardziej jednoznaczny niż KPP ustosunkowywały się do prowadzenia tego typu badań, jak np. Konwencja z Oviedo<sup>92</sup> czy Protokół dodatkowy do tej konwencji w sprawie zakazu klonowania istot ludzkich<sup>93</sup>. *W Parlamencie nie przeszła nawet poprawka* próbująca nie tyle zakazać badań na embrionach, ile ograniczyć je do embrionów już powstałych (konkretnie przed 31 grudnia 2003 roku – poprawka 319)<sup>94</sup>.

Stosunek głosów w głosowaniu poprawki 47 w ujęciu frakcyjnym przedstawiał się następująco:

---

TA(2006)0265 <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=TA&reference=P6-TA-2006-0265&language=PL#BKMD-3> (01.02.2010).

<sup>87</sup> [http://www.votewatch.eu/cx\\_vote\\_details.php?id\\_act=1860&lang=pl](http://www.votewatch.eu/cx_vote_details.php?id_act=1860&lang=pl) (27.12.2010).

<sup>88</sup> Ibidem, artykuł 6.

<sup>89</sup> [http://www.euro-fam.org/scripts/spop/articleINT.php?&XMLCODE=rollcal-IV2006\\_06\\_15\\_A&LG=PLEuro](http://www.euro-fam.org/scripts/spop/articleINT.php?&XMLCODE=rollcal-IV2006_06_15_A&LG=PLEuro) ((4.03.2010)).

<sup>90</sup> Poprawki 356, 357 dotyczyły 4 punktu uzasadnienia, a 352 – 21 punktu uzasadnienia. Poprawka 354 i 355 artykuł 6 programu.









<sup>91</sup> Jak choćby poprawka 352. Poprawce tej sprzeciwiło się 294 posłów, 248 głosowało za, 34 się wstrzymało od głosu.

<sup>92</sup> Dokładniej *Konwencja o ochronie praw człowieka i godności jednostki ludzkiej w dziedzinie zastosowania biologii i medycyny: Konwencja o Prawach Człowieka i Biomedycynie*, przyjęta w Oviedo w 1997 roku.

<sup>93</sup> Jak poprawka 353 odrzucona większością 249/280/8 głosów.

<sup>94</sup> *MEPs back €50bn programme for research and development*, [http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?language=EN&type=IM-PRESS&reference=20060615STO09\\_076](http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?language=EN&type=IM-PRESS&reference=20060615STO09_076) (04.03.2010).

Tabela 1. Głosowanie nad poprawką 47 do 7FP z 15 czerwca 2006 roku









| Grupa  | Za         | Przeciw    | Wstrzyma-<br>mało się | Obecni     | Nie-<br>obecni | Człon-<br>kowie | Spój-<br>ność<br>(w %) |
|--|------------|------------|-----------------------|------------|----------------|-----------------|------------------------|
|  ALDE/ADLE  | 53         | 15         | 1                     | 69         | 13             | 89              | 65,22                  |
|  Greens/EFA | 4          | 32         | 2                     | 38         | 3              | 42              | 76,32                  |
|  GUE-NGL    | 22         | 7          | 1                     | 30         | 10             | 41              | 60,00                  |
|  IND/DEM    | 2          | 20         | 1                     | 23         | 7              | 30              | 80,43                  |
|  NI         | 3          | 15         | 6                     | 24         | 5              | 33              | 43,75                  |
|  PPE-DE     | 53         | 140        | 14                    | 207        | 48             | 264             | 51,45                  |
|  PSE        | 147        | 5          | 3                     | 155        | 39             | 201             | 92,26                  |
|  UEN        | 2          | 26         | 0                     | 28         | 6              | 35              | 89,29                  |
| <b>Razem</b>   | <b>286</b> | <b>260</b> | <b>28</b>             | <b>574</b> | <b>131</b>     | <b>735</b>      |                        |

Źródło: [www.votewatch.eu](http://www.votewatch.eu)

Jak wyraźnie widać z tabeli 1, za poprawką dopuszczającą finansowanie z budżetu UE nieakceptowanych w części państw członkowskich procedur głosowały w przeważającej większości grupy socjalistyczna (PSE), liberalne (ALDE) i radykalnej lewicy (GUE). Generalnie prawica (EPP, UEN, IND), oraz, co warte zauważenia, Zieloni (GREENS/EFA) byli przeciw. Mając w pamięci powyżej dokonaną arytmetykę, nietrudno obliczyć, że – wobec wsparcia ze strony Zielonych i niezrzeszonych – to głosowanie powinno zostać bez trudu wygrane przez partię chadecką, stanowiącą największe ugrupowanie parlamentarne. By zrozumieć dlaczego tak się nie stało, zwrócić warto uwagę na strukturę głosów dwóch największych ugrupowań: PSE i EPP. W przypadku socjalistów spójność głosu osiąga 92%, w przypadku chadeków 51% – co oznacza, że przeszło 25% z nich (53 posłów) głosowało przeciw, zdawać by się mogło, oczywistym z chrześcijańskiej perspektywy, wymogom moralnym. Biorąc pod uwagę, że poprawka przeszła minimalną większością głosów, nie sposób nie poczynić konstatacji, iż przeszła ona w istocie głosami chrześcijańskich demokratów, bez których poparcia nie miałyby szans na uchwalenie.

Zwróćmy jeszcze uwagę na głosowanie względem poprawek zgłoszonych przez samych chadeków, a sprzeciwiających się badaniom na embrionach.

Tabela 2. Głosowanie nad poprawką 353 do 7FP z 15 czerwca 2006 roku

| Grupa   |            | Za         | Przeciw    | Wstrzy-<br>mało<br>się | Obecni     | Nie-<br>obecni | Człon-<br>kowie | Spój-<br>ność<br>(w %) |
|---|------------|------------|------------|------------------------|------------|----------------|-----------------|------------------------|
|  | ALDE/ADLE  | 20         | 46         | 4                      | 70         | 13             | 89              | 48,57                  |
|  | Greens/EFA | 31         | 6          | 2                      | 39         | 3              | 42              | 69,23                  |
|  | GUE-NGL    | 6          | 23         | 1                      | 30         | 10             | 41              | 65,00                  |
|  | IND/DEM    | 17         | 2          | 4                      | 23         | 7              | 30              | 60,87                  |
|  | NI         | 18         | 2          | 6                      | 26         | 5              | 33              | 53,85                  |
|  | PPE-DE     | 129        | 61         | 17                     | 207        | 48             | 264             | 43,48                  |
|  | PSE        | 9          | 140        | 5                      | 154        | 39             | 201             | 86,36                  |
|  | UEN        | 27         | 1          | 0                      | 28         | 6              | 35              | 94,64                  |
| <b>Razem</b>  |            | <b>257</b> | <b>281</b> | <b>39</b>              | <b>577</b> | <b>131</b>     | <b>735</b>      |                        |

Źródło: www.votewatch.eu

Podobnie, jak w poprzednim wypadku, a zatem nawet we wspieraniu własnych propozycji, grupa chadecka pozostawała najbardziej podzielona. Spójność głosu EPP nie osiągnęła nawet 50%. Przeciwko poprawce opowiedziało się przeszło 30% głosujących chadeków. Zwróćmy uwagę, że poprawkę Gargani/Zaborska dość licznie wspierali liberałowie (prawie 30% głosujących było za) i, ponownie, Zieloni. Stale wysokie poparcie dla rozwiązań zgodnych z chrześcijańską tradycją etyczną prezentowali również posłowie UEN i IND. Mimo wysokiej spójności głosu w mniejszych prawicowych partiach (UEN osiągnął 94%) i u Zielonych, oraz istotnego wsparcia od Liberałów, poprawka przepadła z tych samych przyczyn, które pozwoliły uchwalić poprawkę 47: niejednoznaczności chrześcijańskich demokratów i jednoznaczności europejskiej lewicy.









## Kazus 2: Stosunek do aborcji

Kolejnym z fundamentalnych sporów aksjologicznych współczesności jest kwestia aborcji. Unia Europejska, generalnie rzecz ujmując, nie ma kompetencji do regulowania tej kwestii. Niemniej, od dłuższego czasu instytucje Unii podejmują tę problematykę, łącząc ją z kwestią praw człowieka poprzez pojęcie „praw

reprodukcyjnych”<sup>95</sup>. Pojęcie to, choć zazwyczaj niedefiniowane jednoznacznie, pozwala m.in. finansować z funduszy Unii Europejskiej działalność proaborcyjną w krajach rozwijających się, czego dowiodła w ostatnim czasie analiza *Reproductive health initiative for Youth in Asia*<sup>96</sup>, wspólnego programu UE i UNFPA (*United Nations Population Fund*)<sup>97</sup>. Kwestia praw reprodukcyjnych wielokrotnie pojawiała się w agendzie Parlamentu Europejskiego. Sprawozdanie o równouprawnieniu z 2010 roku w sposób szczególny zbiera doświadczenie PE w tym zakresie – nie tylko bowiem podnosi kwestię praw reprodukcyjnych (seksualnych i rozrodczych), ale zawiera wprost wyrażone przekonanie, że „szczególnie dzięki zapewnieniu łatwego dostępu do środków antykoncepcyjnych i możliwości aborcji” prawa te będą mogły być poszanowane w Europie. Jednoznacznie zatem ustawia kwestię „praw do aborcji”, sytuującego się na nie tylko na antypodach aksjologicznej tożsamości Europy, ale także rozumienia praw człowieka<sup>98</sup>.

Głosowanie nad raportem w swojej większej części nie zostało poddane procedurze głosowania imiennego. Niemniej, głosowaniu takiemu poddano dziesięć paragrafów, w tym 38 paragraf, który w passusie 1 i 2 zawierał przywołane powyżej stwierdzenia. Strukturę głosów frakcyjnych nad sformułowaniem przywołującym aborcję przedstawia tabela 3.

**Tabela 3.** Głosowanie nad Tarabella report, passus 38.2 z 10 lutego 2010 roku

| Grupa  | Za  | Przeciw | Wstrzymało się | Obecni | Nie-obecni | Członkowie | Spójność (w %) |
|--|-----|---------|----------------|--------|------------|------------|----------------|
|  ALDE/ADLE    | 63  | 3       | 1              | 67     | 7          | 84         | 9,04           |
|  ECR         | 12  | 18      | 16             | 46     | 3          | 54         | 8,70           |
|  EFD        | 2   | 13      | 11             | 26     | 2          | 31         | 25,00          |
|  Greens/EFA | 52  | 0       | 0              | 52     | 1          | 55         | 100,00         |
|  GUE-NGL    | 31  | 1       | 0              | 32     | 2          | 35         | 95,31          |
|  NI         | 5   | 17      | 2              | 24     | 3          | 28         | 56,25          |
|  PPE        | 46  | 181     | 7              | 234    | 14         | 264        | 66,03          |
|  S&D        | 151 | 5       | 2              | 158    | 6          | 184        | 93,35          |

Źródło: [www.votewatch.eu](http://www.votewatch.eu)

<sup>95</sup> Por. C. Vierling, *Los derechos de la mujer y la regulación del aborto en el Parlamento Europeo*, [http://www.prolifeworldcongress.org/zaragoza2009/index.php?option=com\\_content&task=view&id=192&Itemid=109](http://www.prolifeworldcongress.org/zaragoza2009/index.php?option=com_content&task=view&id=192&Itemid=109) ((03.12.2010)).

<sup>96</sup> *Reproductive Health Initiative for Youth in Asia – RHIYA*, <http://www.asia-initiative.org/>.

<sup>97</sup> Por. C. Vierling, *Los derechos...*, op. cit.

<sup>98</sup> Por. M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1999.

Jak wynika z tabeli 3, w niniejszym głosowaniu, podobnie jak w poprzednich, linia podziału głosów nie jest tak jednoznaczna, jak można byłoby się spodziewać. Choć wszystkie „progresywne” ugrupowania, od GUE przez Zielonych i Liberalów po S&D, konsekwentnie opowiadają się za prawem do aborcji, a PPE, EFD i ECR zajmują stanowisko przeciwne, zauważyć warto, że w przypadku konserwatywistów przewaga przeciwników nad zwolennikami *passusu* poddanego głosowaniu wynosi jedynie 6 posłów. Biorąc pod uwagę, że 16 posłów tej frakcji wstrzymało się od głosu, ukazuje to klarownie, iż przez sam środek frakcji konserwatywnej przebiega spór o status prawa do aborcji. Dużo większą spójność w tym głosowaniu niż w przypadku 7FP wykazało PPE. Jednak budzi refleksję pytanie, czy spójność głosu na poziomie 66% w odniesieniu do głosowania nad „prawem” do zabicia ludzkiego życia w przypadku frakcji chadeckiej może być powodem do samozadowolenia. Spójność głosów socjalistów, liberalów i zielonych w tej kwestii oscylowała między 93 a 100%. Żadna z prawicowych frakcji nie zbliżyła się nawet do tego wyniku.

### Kazus 3: rezolucje w sprawie homofobii

Niniejsza analiza dotyczy, przyjmowanych przez PE w latach 2006–2007, rezolucji w sprawie homofobii. Dwie z nich (ze stycznia 2006 i kwietnia 2007 roku) były poświęcone jedynie temu zagadnieniu, jedna (z czerwca 2006 roku) podejmowała łącznie problem homofobii i rasizmu. Z punktu widzenia interesującego nas tutaj zagadnienia, problematyczne we wspomnianych rezolucjach jest nie tyle podjęcie problemu ewentualnej dyskryminacji osób homoseksualnych, ile sposób, w jaki zostało to uczynione. Rezolucje te posługują się bardzo szerokim rozumieniem terminu „homofobia”. W rezolucji ze stycznia 2006 roku stwierdzono, że można ją „zdefiniować jako nieuzasadniony lęk i niechęć wobec homoseksualizmu oraz osób homoseksualnych, biseksualnych i transseksualnych, oparte na uprzedzeniach, podobnie jak rasizm, ksenofobia, antysemityzm i seksizm”<sup>99</sup>. W następnej rezolucji doprecyzowano, że, podobnie jak rasizm, ksenofobia i antysemityzm, homofobia jest powodowana „nieracjonalnymi przyczynami [...] a także odmową traktowania różnorodności naszych społeczeństw jako źródła bogactwa”<sup>100</sup>. W konsekwencji, zauważyć trzeba, iż w istocie rezolucje zdają się wychodzić z założenia, że homoseksualizm jest oczywistym elementem dobra wspólnego<sup>101</sup>, a w konsekwencji „negatywny moralny osąd zachowań homoseks-

<sup>99</sup> Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie homofobii w Europie, P6\_TA(2006)0018.

<sup>100</sup> Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie nasilenia przemocy powodowanej rasizmem i homofobią w Europie, P6\_TA(2006)0273.

<sup>101</sup> Jak zauważa Piotr Mazurkiewicz, „nieprzypadkowe jest umieszczenie homofobii na jednej liście wraz z rasizmem, ksenofobią i antysemityzmem. Autorzy rezolucji w sprawie nasilenia przemocy, powodowanej rasizmem wyraźnie domagają się rozszerzenia dotychczasowego pojęcia „dyskryminacji” na ten nowy obszar, oczekując zarazem „wzmocnienia środków prawa karnego mających na celu zbliżenie kar za takie przestępstwa w całej UE” (*Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie nasilenia przemocy powodowanej rasizmem i homofobią w Europie*, 1). Chodzi

sualnych czy też brak zgody na prawne uprzywilejowanie tego typu związków zawsze jest wynikiem jedynie irracjonalnych uprzedzeń<sup>102</sup>. Przeświadczenie to potwierdzają przywołane w rezolucjach przejawy homofobii. Obok aktów przemocy fizycznej czy psychicznej wśród homofobicznych przejawów znajdziemy również fakt, że partnerzy tej samej płci nie mogą korzystać ze wszystkich praw i ochrony, jakie przysługują małżeństwom heteroseksualnym. Rezolucja ze stycznia 2006 roku wprost wzywa „państwa członkowskie do przyjęcia przepisów prawnych w celu zlikwidowania dyskryminacji, jakiej doświadczają partnerzy tej samej płci w takich dziedzinach, jak prawo spadkowe, kwestie własności, prawo najmu, emerytury, podatki, ubezpieczenia społeczne itp.”<sup>103</sup>

W świetle powyższych spostrzeżeń uzasadniony wydaje się wniosek, że mamy tu do czynienia ze zideologizowaniem terminu „homofobia”. W rezolucjach PE odnosi się on „zarówno do rzeczywistych przejawów dyskryminacji, jak i do sytuacji, gdy związki osób tej samej płci – legalne w każdym kraju europejskim, w znaczeniu: niekaralne – nie są otoczone szczególną opieką prawną i przywilejami, jakie w prawie państwowym zapewnia się małżeństwom heteroseksualnym”<sup>104</sup>. Takie rozumienie tego terminu zdaje się mieć na celu uniemożliwienie jakiegokolwiek dyskusji w przestrzeni publicznej nad statusem związków jedнопłciowych, skoro brak zgody na traktowanie ich w identyczny sposób co małżeństwa jest wynikiem jedynie irracjonalnych uprzedzeń<sup>105</sup>. Nie trzeba dodawać, że w sposób oczywisty stoi to w sprzeczności z tradycyjnym pojmowaniem wartości, w którym (jak choćby w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka) właśnie małżeństwo mężczyzny i kobiety traktuje się jako właściwe dobro dla rozwoju człowieka<sup>106</sup>. Stoi również w sprzeczności z ustawodawstwem większości państw członkowskich.

W tabelach 4 i 5 przedstawione zostały wyniki głosowań frakcji nad rezolucjami dotyczącymi jedynie homofobii (ze stycznia 2006 i kwietnia 2007 roku).

---

więc o to, aby przekonanie, że homoseksualizm jest odstępstwem od normy, stało się wstydlwym reliktem, dla którego nie ma miejsca nie tylko w głównym nurcie debaty publicznej, ale w ogóle wśród poglądów dopuszczalnych wśród ludzi cywilizowanych, podobnie jak się to stało – jak najbardziej słusznie – z pozostałymi terminami z tej listy. Autorzy rezolucji uznają zarazem, że przywoływany częstokroć wzgląd na porządek publiczny, wolność religijną i prawo do sprzeciwu sumienia (*Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie homofobii w Europie*, pkt. B) nie są wystarczającym powodem, by pogląd przeciwny do przyjętego przez nich mógł być legalnie wygłoszony w sferze publicznej”, P. Mazurkiewicz, *Między homo- a heterofobią...*, op. cit.

<sup>102</sup> Ibidem.

<sup>103</sup> *Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie homofobii...*, op. cit.









<sup>104</sup> P. Mazurkiewicz, *Między homo- a heterofobią...*, op. cit.

<sup>105</sup> W tym kontekście warto zwrócić uwagę, że nieprzypadkowo umieszczono homofobię w jednej linii z rasizmem, antysemityzmem i ksenofobią. Wskazuje to wyraźnie na intencję autorów, by również jakiegokolwiek obiekcje względem tożsamego traktowania związków heteroseksualnych i homoseksualnych zostały uznane za *ex definitione* niedopuszczalne.

<sup>106</sup> Por. M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka...*, op. cit.; Kongregacja Nauki Wiary, *Uwagi dotyczące projektów legalizacji prawnej związków między osobami homoseksualnymi*, Inicjatywa Wydawnicza Jerozolima, Poznań 2003.











Tabela 4. Głosowanie nad rezolucją w sprawie homofobii w Europie 16 stycznia 2006 roku

| Grupa  | Za         | Przeciw    | Wstrzy-<br>mało<br>się | Obecni     | Nie-<br>obecni | Człon-<br>kowie | Spój-<br>ność<br>(w %) |
|--|------------|------------|------------------------|------------|----------------|-----------------|------------------------|
|  ALDE/ADLE  | 69         | 0          | 12                     | 81         | 3              | 90              | 77,78                  |
|  Greens/EFA | 40         | 0          | 1                      | 41         | 0              | 42              | 96,34                  |
|  GUE-NGL    | 31         | 0          | 0                      | 31         | 6              | 42              | 100,00                 |
|  IND/DEM    | 5          | 10         | 10                     | 25         | 2              | 30              | 10,00                  |
|  NI         | 3          | 19         | 4                      | 26         | 4              | 32              | 59,62                  |
|  PPE-DE     | 131        | 89         | 17                     | 237        | 17             | 265             | 32,91                  |
|  PSE        | 184        | 0          | 1                      | 185        | 10             | 200             | 99,19                  |
|  UEN        | 6          | 27         | 0                      | 33         | 2              | 35              | 72,73                  |
| <b>Razem</b>   | <b>469</b> | <b>145</b> | <b>45</b>              | <b>659</b> | <b>44</b>      | <b>736</b>      |                        |

Źródło: www.votewatch.eu

Tabela 5. Głosowanie nad rezolucją w sprawie homofobii w Europie z 27 kwietnia 2007 roku

| Grupa  | Za         | Przeciw    | Wstrzy-<br>mało<br>się | Obecni     | Nie-<br>obecni | Człon-<br>kowie | Spój-<br>ność<br>(w %) |
|--|------------|------------|------------------------|------------|----------------|-----------------|------------------------|
|  ALDE/ADLE  | 61         | 4          | 9                      | 74         | 20             | 105             | 73,65                  |
|  Greens/EFA | 33         | 0          | 1                      | 34         | 6              | 42              | 95,59                  |
|  GUE-NGL    | 28         | 0          | 0                      | 28         | 8              | 41              | 100,00                 |
|  IND/DEM    | 3          | 10         | 2                      | 15         | 6              | 23              | 50,00                  |
|  NI         | 4          | 20         | 0                      | 24         | 9              | 35              | 75,00                  |
|  PPE-DE     | 29         | 54         | 138                    | 221        | 44             | 282             | 43,67                  |
|  PSE        | 166        | 5          | 3                      | 174        | 33             | 218             | 93,10                  |
|  UEN        | 1          | 31         | 0                      | 32         | 9              | 45              | 95,31                  |
| <b>Razem</b>   | <b>325</b> | <b>124</b> | <b>153</b>             | <b>602</b> | <b>135</b>     | <b>791</b>      |                        |

Źródło: www.votewatch.eu

Jak wyraźnie widać z powyższych tabel, w odniesieniu do kwestii podejścia do homoseksualizmu niemal cały Parlament zdawał się mówić jednym głosem. Chadecy w 2006 roku wyraźną większością głosów poparli zideologizowaną rezolucję (138 do 89), w 2007 roku w większości wstrzymali się od głosu; IND/DEM była wysoce podzielona (spójność głosu od 10% do 50% w zależności od głosowania). W istocie, tylko UEN jako frakcja reprezentował stanowisko charakterystyczne dla, czerpiącej z chrześcijańskich korzeni, europejskiej tradycji pojmowania wartości. Można podejrzewać, że jego następca, ECR, nie miałby już dziś tak jednoznacznego stanowiska. Stanowisko grup lewicowych i liberalnych pozostawało zgodne z ich progresywną agendą ideologiczną, a spójność głosu nie spadała poniżej 75%.

## Wnioski

Przeprowadzone analizy pozwalają na wyciągnięcie kilku wniosków. Pierwszy ma charakter ogólny: zauważalne w prawie pierwotnym „kompromisowe” rozwiązania w obszarze wartości, stanowiąc przedmiot rozstrzygnięć w praktyce politycznej instytucji ponadnarodowych, tracą swoją „kompromisowość”. W tym kontekście warto zauważyć, że logika subsydiarna, na którą zresztą powołują się przeciwnicy podejmowania przez PE omówionych powyżej kwestii, i pozostawienie państwom członkowskim prawa podejmowania kwestii moralnych, mogłaby być wyjściem w kierunku zachowania traktatowej „otwartości”. Wydaje się jednak, że nie znajduje ona dziś bezapelacyjnego zrozumienia w logice unijnej.

Tym istotniejsze wydaje się pytanie o rolę chrześcijańskich polityków, przede wszystkim skupionych w chadecji, będącej największą partią parlamentarną, w prowadzonych w PE debatach aksjologicznych. Jak wykazały analizy, dominacja chadecji w PE nie powoduje bynajmniej szczególnej roli inspiracji chrześcijańskiej w podejściu do kwestii etycznie wrażliwych. Wręcz przeciwnie, obserwacja dyskusji w PE wskazuje, że dominujące w nim podejście do problemów etycznie spornych (wartość życia ludzkiego, małżeństwo, związki jedнопłciowe) stoi w sprzeczności nie tylko z konstytutywną dla aksjologicznego profilu Europy tradycją chrześcijańską, ale – choć brzmieć to może nieco górnolotnie – w istocie również z etycznymi tradycjami ludzkości<sup>107</sup>. Generalnie, tak w programach

---

<sup>107</sup> Pierwsze polityczne znaki tej sprzeczności zdają się już być dostrzegalne. W tym chyba kontekście odczytać można podpisaną w zeszłym roku jednostronną deklarację państw AKP, wzywającą UE do odstąpienia od jakichkolwiek działań na rzecz narzucania *własnych* (podkr. M.G.) wartości nie podzielanych w wolności przez państwa AKP, nawiązując w ten sposób właśnie do kwestii podejścia do homoseksualizmu, <http://www.lgbt-ep.eu/news-stories/african-caribbean-and-pacific-countries-consider-the-phenomenon-of-homosexuality-to-threaten-relationship-with-eu/> (12.12.2010). Od strony teoretycznej problem dryfowania kultury europejskiej w kierunku przeciwstawnym etycznym tradycjom kultur świata analizuje J. Ratzinger w pracy *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, Wydawnictwo Św. Pawła, Częstochowa 2005.

politycznych, jak i aktywności politycznej dominuje tzw. podejście progresywne względem podstawowych wartości, redefiniujące aksjologiczne podstawy praw człowieka i rozrywające ich związek z tradycją prawnonaturalną. W konsekwencji, wartości podstawowe, zamiast stanowić o ponadpolitycznej jedności polityków poszczególnych frakcji, stają się w PE jednym z podstawowych kryteriów politycznego podziału i ideologicznej tożsamości.

Warto w tym miejscu poczynić jedno zastrzeżenie. O ile bowiem kwestie wartości szczególnie jednoznacznie naznaczają ideologiczną tożsamość zwolenników „progresywnej” agendy aksjologicznej, dla których problematyka aborcji, uprawnień grup LGTB itp. stanowi istotny punkt politycznej identyfikacji, o tyle nie widać analogicznie intensywnego procesu po stronie chadecji, czy szerzej, formacji prawicowej. Zarówno chadecy, jak i konserwatyści, pozostają mocno podzieleni w odniesieniu do kwestii etycznie spornych – w istocie są one sporne dla nich samych. Jak zauważył jeden z polskich posłów do PE „konserwatyści brytyjscy [...] są konserwatywni bardziej w sensie ekonomicznym. Konserwatyzm się przejawia głównie w sferze ekonomicznej [...], a nie w sprawach związanych z mniejszościami seksualnymi czy z aborcją”<sup>108</sup>. Ponadto, wskazywał on, że „francuska partia UMP Sarkozy’ego jest partią centroprawicową, ale w sprawach (etycznie wrażliwych – M.G.) będzie miała znacznie bardziej liberalny pogląd niż Platforma Obywatelska”<sup>109</sup>. W powyższym kontekście, istnienie bardzo konkretnych wskazań moralnych w odniesieniu do prowadzonych sporów dostarczanych przez Magisterium Kościoła, okazuje się nieistotne dla istotnej części chadeków i konserwatystów. W praktyce, odrzucają oni tradycyjną naukę moralną, lub nie opowiadają się za nią konsekwentnie w kontekście podejmowania politycznych decyzji. Kazus zakresu finansowanych badań w ramach 7FP, w którym głosy chadeków stały się „językiem u wagi”, pozwalającym przeforsować sprzeczne z prawnonaturalną tradycją rozwiązanie, wydaje się być tutaj emblematyczny. Frakcja chadecka w żadnym z analizowanych kazusów nie przekroczyła 60% spójności głosu, w przypadku rezolucji o homofobii, głosując wręcz większościowo „za” przedłożonym projektem. Na marginesie zauważyć można, że największą spójność głosu w kwestiach etycznie wrażliwych do 2009 roku częstokroć reprezentował UEN – co nie pozostawało bez związku z dominacją polskich przedstawicieli w tej frakcji<sup>110</sup>.

Dostrzegalną niejednoznaczność aksjologiczną chadeków, jak i konserwatystów można tłumaczyć rozmaicie. Akcentować można pewne różnice w nauczaniu moralnym wśród Kościołów chrześcijańskich, specyficzną sytuację religijną w nie-

<sup>108</sup> M. Gierycz, *Rola polskich posłów do Parlamentu Europejskiego w kształtowaniu jego polityki w obszarze aksjologii praw człowieka*, Warszawa 2010, s. 19–20, <http://www.pe2004-2009.europeistyka.uw.edu.pl/zasoby/pliki/WORKING PAPER nr 1 - Aksjologia.pdf> (10.03.2011).

<sup>109</sup> Ibidem.

<sup>110</sup> Szerzej na ten temat por. M. Gierycz, *Rola polskich posłów do Parlamentu Europejskiego VI kadencji w kształtowaniu jego polityki w obszarze aksjologii praw człowieka*, Warszawa 2010, <http://www.pe2004-2009.europeistyka.uw.edu.pl/zasoby/pliki/WORKING PAPER nr 1 - Aksjologia.pdf>

których krajach Europy Zachodniej<sup>111</sup> itd. Niemniej, ostatecznie politycy stanowią w znacznym stopniu odbicie społeczeństw, przez które zostali wybrani, również w odniesieniu do poglądów w obszarze etycznie wrażliwym. Wydaje się zatem, że *casus* wielkiej grupy chadeckiej, okazującej się niezdolną do afirmacji wartości płynących z chrześcijańskiej wizji życia, ukazuje głębszy problem, wykraczający poza kontekst PE. Obserwacja aksjologicznych sporów w PE może mówić coś ważnego nie tylko o Europie, ale również o chrześcijanach w Europie. Oczywiście, jest to obraz, z oczywistych przyczyn: jak choćby niska frekwencja w wyborach do PE czy specyficzna logika selekcji kandydatów do PE przez partie polityczne, nieco wykrzywiony. Niemniej, a może dzięki temu, pozwala wyraźniej dostrzec zagrożenia związane z rozwojem w Europie kultury, w której „chrześcijańska koncepcja życia jest stale wystawiana na próbę i [...] odnosi się wrażenie, że niewiara jest czymś naturalnym, podczas gdy wiara wymaga uwierzytelnienia społecznego, które nie jest ani oczywiste, ani przewidywalne”<sup>112</sup>. Wydaje się, że zwłaszcza problemy chadecji i innych grup prawicy z jasnym określeniem się w aksjologicznym sporze wskazują, od strony analizy politologicznej, do jakiego stopnia chrześcijanie zostali infiltrowani przez wspomnianą kulturę „milczącej apostazji”, w której samo słowo „chrześcijanin” staje się politycznie niepoprawne<sup>113</sup>. Problem ten podjął również kardynał Stanisław Ryłko, przewodniczący Papieskiej Rady do spraw Świeckich. Zauważając, że chrześcijanie w Europie przegrywają, choć nie stanowią mniejszości, stwierdził: „sedno problemu polega na tym, że my sami usunęliśmy się na margines, sami pozbawiliśmy siebie znaczenia – z powodu braku odwagi – tak więc ludzie przestali się nami przejmować z powodu naszej miernoty”<sup>114</sup>.

Przewycięzenie logiki eskapizmu wydaje się nieodzownym warunkiem tego, by chrześcijanie na nowo, jak na początku integracji, mogli stać się „duszą” projektu integracyjnego, „wskazując innym właściwy sposób organizacji ziemskiego społeczeństwa”<sup>115</sup>. Odwaga i przekonanie o wartości własnego dziedzictwa wśród chrześcijan jest tym istotniejsza, im częściej politycy chrześcijańscy stają przed wyborem: efektywność w zdobywaniu władzy *versus* wierność podstawowym prawdom chrześcijańskim. Odpowiedź o to, co jest kluczem do takiej postawy

<sup>111</sup> Na przykład w Holandii chadecy rozważają usunięcie z nazwy odwołania do chrześcijaństwa, w związku z malejącym poparciem społecznym.

<sup>112</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska 'Ecclesia in Europa' Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i do diakonów, do zakonników i do zakonnic oraz do wszystkich wiernych świeckich po synodzie biskupów o Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy*, nr 8, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006 (dalej *Ecclesia in Europa*).

<sup>113</sup> Por. wypowiedź Catherine Ashton uzasadniającej nie wymienienie chrześcijan w projekcie stanowiska Rady Ministrów UE mającego, w założeniu, potępić ataki na chrześcijan. Jak stwierdziła, wymienianie w rezolucji tylko jednej religii byłoby politycznie niepoprawne, [www.timesofmalta.com/articles/view/20110202/local/mep-in-angry-reaction-after-use-of-word-christianity-deemed-politically-incorrect](http://www.timesofmalta.com/articles/view/20110202/local/mep-in-angry-reaction-after-use-of-word-christianity-deemed-politically-incorrect) ((04.02.2010)).

<sup>114</sup> J. Michalik, *Czas odważnych chrześcijan*, „Rzeczpospolita” z 22 grudnia 2010 roku.

<sup>115</sup> Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa...*, nr 116

w znacznym stopniu przekracza kompetencje politologa. Z perspektywy analiz politycznych na pewno można jednak powiedzieć, co nim nie jest. Nie jest nim mianowicie współcześnie przynależność do grupy deklarującej się jako chrześcijańska. Przeprowadzone analizy ukazują wyraźnie, że nie widać aktualnie w UE ugrupowań politycznych, w których chrześcijanin mógłby czuć się w pełni „u siebie”, mając poczucie, że jest wśród ludzi konsekwentnie wyznających bliskie mu wartości. Badania aksjologicznych sporów ukazywać się zdają, że chadeckie i konserwatywne partie, niejako *per analogiam* do tzw. chrześcijaństwa tradycyjnego, a tym bardziej konformistycznego, nawiązując do kategorii sformułowanej przez Gabriela le Brasa, nie wytrzymują presji kulturowej obecnego czasu, niejako „rozplywając się” w zderzeniu z falą współczesnych, przeciwstawnych ich wartościom, prądów ideologicznych.

Podkreślić na koniec wypada, że odpowiedź na pytanie o klucz do przewyciężenia logiki eskapizmu i rozmywania przesłania chrześcijańskiego w życiu publicznym proponuje sam Kościół. Jan Paweł II w liście *Novo millennio ineunte* podkreślał, że świadectwo chrześcijan byłoby niedopuszczalnie ubogie, gdyby chrześcijanie „jako pierwsi nie byli tymi, którzy kontemplują oblicze Chrystusa”<sup>116</sup>. Obserwujący na co dzień europejską politykę sekretarz generalny COMECE, ks. Piotr Mazurkiewicz, niejako adaptuje te słowa do realiów politycznych, podkreślając, że chrześcijanie działający w polityce muszą się troszczyć przede wszystkim o osobistą więź z Jezusem Chrystusem i wierność codziennej, głębokiej modlitwie<sup>117</sup>, gdyż dopiero wówczas polityka może stać się dla nich rzeczywistym powołaniem, to znaczy „sposobem służenia ludziom i drogą prowadzącą do osobistej świętości”<sup>118</sup>. W świetle przeprowadzonych analiz zasadne wydaje się jednak pytanie czy (lub jak) wielu chrześcijańskich polityków w Europie gotowych jest posłuchać wskazań Kościoła.

---

<sup>116</sup> Jan Paweł II, *List apostolski „Novo millennio ineunte” Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, duchowieństwa i wiernych na zakończenie wielkiego jubileuszu roku 2000*, Wydawnictwo M, Kraków 2001, nr 16.

<sup>117</sup> P. Mazurkiewicz, *Wyzwania jakie stają przed chrześcijaninem biorącym udział w polityce*, „Chrześcijaństwo–Świat–Polityka” 2010, t. 11, nr 2, s. 32.

<sup>118</sup> *Ibidem*.